IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 162)**

z dnia 13 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 162)

13 lipca 2023 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, i **Arkadiusza Marchewki (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Nadzór właścicielski państwa nad spółkami stoczniowymi".

W posiedzeniu udział wzięli: **Izabela Antos** podsekretarz stanu, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Grzegorz Pazura** dyrektor Departamentu Instrumentów Rozwojowych KPRM, **Marcin Stefaniak** dyrektor delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie, **Anna Dejk-Chojnacka** główny specjalista kontroli państwowej delegatury NIK w Szczecinie, **Cezariusz Lesisz** prezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu, **Paweł Lulewicz** prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej Stoczni Wojennej, **Artur Trzeciakowski** dyrektor naczelny Morskiej Stoczni Remontowej „Gryfia" SA, **Joanna Walichnowska** wiceprezes zarządu ds. ekonomicznych Funduszu Rozwoju Spółek SA oraz **Rafał Zahorski** pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska**, **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam państwa posłów. Witam panią minister Izabelę Antos, witam pana prezesa Cezariusza Lesisza, witam panów prezesów oraz pozostałych zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum. W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Nadzór właścicielski państwa nad spółkami stoczniowymi". Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę, zatem bardzo proszę pana dyrektora z NIK o przedstawienie informacji.

Dyrektor delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie Marcin Stefaniak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo za możliwość zaprezentowania wyników naszej pracy.

Dzisiaj prezentujemy wyniki kontroli pt. „Nadzór właścicielski państwa nad spółkami stoczniowymi w latach 2019–2022". Kontrola miała za zadanie odpowiedzieć na pytanie, czy nadzór nad spółkami stoczniowymi sprawowany był sposób prawidłowy i skuteczny. Kontrola znajdowała się w planie pracy Najwyższej Izby Kontroli na zeszły rok. Czynności zostały przeprowadzone od września do grudnia zeszłego roku. Informacja, którą dzisiaj państwu prezentujemy, została opublikowana w kwietniu tego roku. Kontrola jest, nota bene, w pewnym sensie skutkiem wcześniejszych kontroli, które delegatura NIK w Szczecinie przeprowadzała w zakresie funkcjonowania Stoczni Remontowej „Gryfia".

Poproszę teraz panią Annę Dejk, która jest ze mną dzisiaj na sali, a która jest głównym specjalistą w delegaturze NIK w Szczecinie. Była ona koordynatorem tej kontroli. Jednocześnie jest autorem informacji z kontroli. Poproszę panią o zaprezentowanie w syntetyczny sposób wyników kontroli.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Główny specjalista kontroli państwowej delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie Anna Dejk-Chojnacka:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, niniejsza kontrola została podjęta z własnej inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli. Zanim przejdę do omawiania jej wyników, chciałabym wskazać, że zagadnienia nadzoru właścicielskiego są objęte szczególnym zainteresowaniem Izby, a działalność stoczni, w których Skarb Państwa sprawuje pośrednio władztwo korporacyjne, jest przedmiotem szerokiego zainteresowania w dyskursie publicznym, a także oczywiście jest przedmiotem prac niniejszej komisji sejmowej.

Jeżeli chodzi o kwestie, które kontrolowaliśmy, to w szczególności kontrolowaliśmy nadzór prezesa Rady Ministrów, ministra aktywów państwowych i ministra infrastruktury nad spółkami nadzorującymi podmioty stoczniowe, wyznaczanie spółkom nadzorującym te podmioty celów do wykonania w zakresie przemysłu stoczniowego oraz ich monitorowanie, a ponadto nadzór spółek dominujących nad spółkami stoczniowymi.

Kontrole przeprowadzono: w ramach I poziomu nadzoru w trzech spółkach z udziałem skarbu państwa, w których portfelu znajdowały się podmioty stoczniowe, czyli w Agencji Rozwoju Przemysłu będącej właścicielem Grupy Przemysłowej Baltic, Polskiej Grupie Zbrojeniowej będącej właścicielem PGZ Stoczni Wojennej oraz Funduszu Rozwoju Spółek będącym właścicielem Stoczni Szczecińskiej „Wulkan” oraz większościowym właścicielem Morskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”.

W ramach II poziomu nadzoru byliśmy w trzech jednostkach, na czele których stały podmioty uprawnione do wykonywania praw z akcji należących do Skarbu Państwa w trzech kontrolowanych przez nas spółkach, czyli w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z racji nadzoru nad Agencją Rozwoju Przemysłu, Ministerstwie Aktywów Państwowych, z racji nadzoru nad PGZ oraz w Ministerstwie Infrastruktury, z racji nadzoru nad FRS.

W ramach kontroli ustaliliśmy, iż mimo działań podejmowanych przez kontrolowane podmioty w zakresie polityki właścicielskiej, sytuacja finansowa stoczni w latach 2019–2021 nie uległa znaczącej poprawie. Straty netto w całym badanym okresie odnotowały dwie stocznie: Grupa Przemysłowa Baltic i Stocznia Wojenna.

Stocznia „Wulkan” zrealizowała zysk netto jedynie w 2019 r., po czym odnotowała straty netto. Utrata rentowności przez tę stocznię była wynikiem utworzenia rezerw na prognozowaną stratę na kontrakcie zleconym temu podmiotowi przez spółkę matkę, czyli Fundusz Rozwoju Spółek. Był to kontrakt budowy doku.

Stocznia „Gryfia” odnotowywała straty w latach 2019–2020, a następnie osiągnęła zysk w 2021 r. Odzyskanie rentowności w tej spółce nie było wynikiem generowania zysków z działalności produkcyjnej, tylko głównie z uzyskania wpływów ze sprzedaży aktywów w postaci nieruchomości w Świnoujściu.

Podobnie w przypadku Stoczni Wojennej, stocznia ta odnotowała stratę netto w 2021 r. w wysokości jedynie lekko ponad 20 tys. zł, ponieważ zrealizowała transakcję sprzedaży tak zwanych terenów wschodnich.

W dwóch spółkach: w Stoczni Wojennej i Stoczni „Gryfia”, z uwagi na trudności z utrzymaniem płynności finansowej, niezbędne było opracowanie i wdrożenie programów naprawczych. Jak wykazała kontrola NIK przeprowadzona w 2021 r. w stoczni „Gryfia”, realizacja kolejnych programów naprawczych nie przyczyniła się do poprawy sytuacji finansowej w tej spółce.

Nie bez znaczenia pozostają skumulowane straty stoczni objętych skonsolidowanymi sprawozdaniami finansowymi grup kapitałowych, na czele których stały kontrolowane przez nas spółki Skarbu Państwa. W latach 2019–2021 poziom tych strat wzrastał z roku na rok o około 200 000 tys. zł i na koniec 2021 r., łącznie z wynikiem za ten rok, wyniósł 1 200 000 tys. zł, z czego w samej grupie kapitałowej ARP przekroczył 1 100 000 tys. zł. Wysokość skumulowanych strat, co należy zaznaczyć, właśnie w tej grupie kapitało-

wej, uwzględniała zarówno wyniki finansowe grupy przemysłowej Baltic, jak i jej spółek zależnych, czyli Baltic Operator Stoczni Gdańskiej oraz Energomontaż-Północ Gdynia.

Podmioty uprawnione do wykonywania praw z akcji należących do Skarbu Państwa nie formułowały wobec nadzorowanych spółek oczekiwań w obszarze przemysłu stoczniowego, mimo iż jest on uznawany za kluczową gałąź gospodarki i wpływa na rozwój przemysłów komplementarnych. W badanym okresie nie opracowano strategii dedykowanej dla przemysłu stoczniowego, mogącej spełniać rolę referencyjną dla działań na rzecz rozwoju tej branży oraz w konsekwencji umożliwiać budowę trwałej rentowności stoczni.

Zaprezentowane wcześniej wyniki finansowe spółek stoczniowych dowodzą, że dokument strategiczny rządów, w którym odniesiono się do tej dziedziny gospodarki, czyli Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020, z perspektywą do 2030 r., nie spełniał takiej roli, a znajdująca się w rękach państwa część sektora stoczniowego nie stała się w badanym okresie motorem polskiej gospodarki.

W tym kontekście należy przywołać wyniki kontroli NIK przeprowadzonej w 2019 r. w zakresie m.in. realizacji ujętego w tej strategii projektu flagowego „Batory". NIK stwierdziła ówcześnie, iż zlecony Stoczni „Gryfia" kontrakt zaprojektowania, budowy i dostawy promu samochodowo-pasażerskiego nie został zrealizowany, ponieważ stocznia nie posiadała możliwości technicznych, organizacyjnych i finansowych niezbędnych dla realizacji tego kontraktu.

Polityka właścicielska w kontrolowanych podmiotach była realizowana co do zasady zgodnie z przepisami prawa. Zadania nadzorów w kontrolowanych podmiotach realizowały wyodrębnione komórki organizacyjne, które analizowały, monitorowały wyniki działalności grup kapitałowych oraz ich spółek zależnych, w tym spółek stoczniowych. Pracownicy tych komórek mieli wieloletnią praktykę zawodową. Nie wymagano od nich doświadczenia w branży stoczniowej i, z wyjątkiem jednej osoby w spółce, takiego nie posiadali.

Kwalifikacje kandydatów na członków rad nadzorczych stoczni odpowiadały wymogom określonym w ustawie o zasadach zarządzania mieniem. Legitymowali się oni wieloletnią praktyką zawodową, w tym niejednokrotnie w nadzorze korporacyjnym. Jednak aż 94,3% z nich nie posiadało doświadczenia w branży stoczniowej. Kontrolowane spółki dominujące wskazywały, iż doświadczenie takie nie ma kluczowego znaczenia dla z perspektywy działania spółki i realizacji jej strategii oraz że kandydaci byli weryfikowani w szczególności z zakresu finansów, przedsiębiorstw, ekonomii, zarządzania, prawa i nadzoru właścicielskiego, bowiem to te kwalifikacje są wymagane do pełnienia obowiązków organu nadzorczego.

Wysokość wynagrodzenia członków organów nadzorczych w spółkach dominujących i stoczniach oraz członków organów zarządzających w stoczniach nie przekraczała limitów określonych w ustawie o wynagrodzeniach w spółkach. Wypłata zarządom stoczni części zmiennej wynagrodzenia była uzależniona od realizacji wyznaczonych im celów zarządczych.

W dwóch stoczniach cele te wyznaczone na lata 2019–2021 nie zostały zrealizowane i w konsekwencji nie przyznano tej części wynagrodzenia, natomiast w Stoczni „Gryfia", mimo niezrealizowania celów na wymaganym poziomie, wypłacono to wynagrodzenie za 2021 rok. Świadczyło to o nie w pełni skutecznym nadzorze właścicielskim nad wyżej wymienioną spółką w obszarze wynagrodzeń. Cele te i wysokość wypłaconego wynagrodzenia zostały objęte tajemnicą przedsiębiorstw. Co istotne, wszyscy członkowie rad nadzorczych uzyskali absolutorium.

Wysoka Komisjo, stocznie realizowały istotne projekty, w które zaangażowano pośrednio znaczne środki Skarbu Państwa. Wartość tego zaangażowania również objęto tajemnicą przedsiębiorstw. Pokrótce przedstawię, opiszę te projekty.

W Agencji Rozwoju Przemysłu jest to projekt Baltic. W 2018 r. Agencja odkupiła ponad 80% akcji Stoczni Gdańsk i połowę udziałów w GSG Towers, stając się stuprocentowym właścicielem tych spółek. Koncepcja tego projektu ewoluowała i w końcu ostatecznie stało się tak, że powstała grupa przemysłowa Baltic. Jak wiadomo, jest to holding, w którym działają trzy firmy: Baltic Operator, Stocznia Gdańska i Energomon-

taż-Północ. Przedmiotem ich działalności jest produkcja konstrukcji stalowych w zakresie energetyki wiatrowej, projektów offshore i onshore oraz okrętownictwa. Ważne jest, żeby podkreślić, że przyjęty w tym projekcie model finansowy zakłada, iż Grupa Przemysłowa Baltic będzie generowała zyski od 2023 r.

W PGZ jest to projekt „Zwiększenie zdolności produkcyjnych i remontowych Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA oraz spółek zależnych w celu utrzymania potencjału krajowego przemysłu obronnego w zakresie realizacji zadań modernizacji technicznej sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej". W 2016 r. PGZ z zawarła ze Skarbem Państwa umowę w sprawie udzielenia jej wsparcia niebędącego pomocą publiczną, między innymi na nabycie przedsiębiorstwa Stoczni Marynarki Wojennej w upadłości likwidacyjnej oraz modernizację jego infrastruktury na potrzeby realizacji kontraktów na rzecz Marynarki Wojennej. W celu realizacji tego projektu, PGZ utworzyła spółkę celową, czyli PGZ Stocznię Wojenną, która kontynuuje działalność stoczniową na bazie tego nabytego przedsiębiorstwa.

W Funduszu Rozwoju Spółek jest to kontrakt budowy doku nr 8 zawarty ze Stocznią „Gryfia" jako korzystającym i Stocznią „Wulkan" jako wykonawcą, NIK ustalił, iż Fundusz zawarł porozumienie z wykonawcą doku i podpisał aneks do kontraktu, postanawiając, że budowa doku i modernizacja infrastruktury okołodokowej przez Stocznię „Gryfia" mają zostać wykonane nie później niż do końca 3 kwartału 2024 roku za łączną kwotę netto o 150% wyższą od pierwotnych założeń.

Według Funduszu przyczyny niewykonania kontraktów w pierwotnym terminie, czyli 17 miesięcy liczonych od dnia 28 grudnia 2020 r., i przyczyny wzrostu kosztów realizacji tego kontraktu były okoliczności zewnętrzne, niezależne od Funduszu i spółek stoczniowych, czyli: pandemia covid, niemożliwe do przewidzenia zmiany na rynku surowcowym towarów i usług niezbędnych dla wykonania tego kontraktu, wojna w bezpośrednim sąsiedztwie Polski i nienależyte wykonanie dokumentacji projektowej przez projektanta doku. Inżynier kontraktu podnosił m.in. zasadność renegocjowania umowy i wskazywał na konieczność wyjaśnienia i określenia odpowiedzialności kontraktowej Stoczni „Wulkan" jako wykonawcy doku, a przykładowo wskazujemy, iż konflikt zbrojny rozpoczął się 24 lutego 2022 r., czyli 3 miesiące przed pierwotnym terminem ukończenia kontraktu budowy doku.

W ocenie NIK, w przypadku podmiotów, które nie byłyby powiązane ze sobą kapitałowo, istniało znaczne prawdopodobieństwo naliczenia wykonawcy przez zamawiającego kar umownych i ich egzekwowania wraz z pozostałymi konsekwencjami wynikającymi z postanowień umownych. Fundusz nie podjął żadnego z powyższych działań w stosunku do Stoczni „Wulkan" jako wykonawcy doku. NIK oceniła ponadto jako nierzetelne sporządzenie przez Fundusz sprawozdania kwartalnego skierowanego do ministra infrastruktury z uwagi na niepowiadomienie w nim m.in. o wypowiedzeniu umowy projektantowi doku.

NIK podkreśla, że opóźniająca się realizacja tego kontraktu wpłynęła na kondycję finansową Stoczni „Wulkan", która z podmiotu generującego zyski netto na koniec 2019 r. – przypomnę, było to 2600 tys. zł – stała się przedsiębiorstwem nierentownym. Strata na koniec 2021 r. wynosiła ponad 19 000 tys. zł. Jednocześnie zaznaczę przy okazji, iż znana nam jest też korekta tego wyniku zaprezentowana przez Stocznię „Wulkan" w sprawozdaniu za 2022 r. Zdaje się, że obecnie jest to strata na poziomie ponad 16 000 tys. zł.

W planie modernizacji Stoczni „Gryfia" na lata 2020–2030, założono, iż przychody z remontów przeprowadzanych na nowym doku miały być osiągane już w 2022 r. i miały stanowić główną determinantę poprawy sytuacji finansowej spółki. NIK zauważa, że zła kondycja finansowa spółek stoczniowych stwarza ryzyko nieosiągnięcia celów tych projektów.

W związku z wynikami kontroli, NIK przedstawiła wnioski, zwróciła się do prezesa Rady Ministrów, po pierwsze, o opracowanie rządowej strategii dedykowanej dla przemysłu stoczniowego, mogącej spełniać rolę referencyjną dla działań na rzecz rozwoju tej branży, a w konsekwencji umożliwiać budowę trwałej rentowności stoczni. Ponadto o objęcie szczególnym nadzorem projektów realizowanych przez spółki stoczniowe, głów-

nie z uwagi na utrzymujące się niekorzystne wyniki finansowe tych spółek i znaczącą wysokość środków zaangażowanych w realizację tych przedsięwzięć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję uprzejmie. Na tym etapie, jeśli chodzi o przedstawienie wniosków Najwyższej Izby Kontroli, proponuję taki sposób procedowania. Oddałbym głos państwu, parlamentarzystom, aby mogli przedstawić opinie i pytania. Następnie poproszę przedstawicieli podmiotów, które podlegały kontroli NIK, aby mogły się do tego odnieść i odpowiedzieć na pytania parlamentarzystów. Czy są uwagi ze strony państwa posłów?

To była propozycja. Zróbmy w takim razie, tak żeby państwo parlamentarzyści mieli jeszcze czas na zapoznanie się z wnioskami i odpowiedzią przedstawicieli podmiotów kontrolowanych. W takim razie otwieram dyskusję. W tym zakresie przekazuję głos państwu. Kto chciałby się zgłosić? Proszę o podniesienie ręki i przedstawienie się w ramach dyskusji. Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu ds. ekonomicznych Funduszu Rozwoju Spółek SA Joanna Walichnowska:

Joanna Walichnowska, wiceprezes Zarządu Funduszu Rozwoju Spółek. Dzień dobry państwu.

Ponieważ chyba najwięcej o tym było mowy, pozwolę sobie odnieść się – w miarę krótko i treściwie – do kwestii podniesionych przez NIK w swoim raporcie i dotyczących Grupy Kapitałowej Funduszu Rozwoju Spółek, która składa się, oprócz samego funduszu, ze Stoczni Szczecińskiej „Wulkan” oraz Spółki Remontowej Stoczni „Gryfia”.

Na wstępie pozwolę sobie zauważyć, iż to, co wydaje się bardzo przemyślaną i racjonalną strategią, zadziwia w jaki sposób może być przedstawione uwypuklając pewne elementy i zupełnie wypaczając sens działalności spółki. Tak to właśnie zostało zrobione w tym raporcie. Niestety. Tak że po kolei.

Szanowni państwo, prowadzimy bardzo ważny dla naszej grupy kapitałowej projekt budowy doku nr 8, jak zostało to zauważone. Budowa została zlecona w 2020 r. kontraktem z dnia 14 września. Niech mi ktoś z państwa powie, że w tym okresie nie nastąpił wzrost kosztów o 150%. Weźmy na przykład koszty stali: 250%, a nie tylko o 150%. Tak więc naprawdę nikogo nie powinno dziwić, że pojawiły się czynniki , których byliśmy świadkiem w wyniku pandemii, w wyniku wojny na Ukrainie, gdy pozrywane zostały łańcuchy dostaw, gdy mieliśmy do czynienia z niespotykanym na świecie wzrostem wartości, zarówno cen materiałów, jak i usług, jak i kosztów pracy. Niech mi ktoś powie, że to nie wpłynęło na tę sytuację. Wpłynęło, proszę państwa. Wpłynęło i w związku z tym został zawarty aneks do kontraktu, który faktycznie przeszacował wartość projektu.

Po analizach ekonomicznych wszyscy w grupie kapitałowej uznaliśmy, że realizacja tego projektu jest dla grupy kapitałowej nadal potrzebna i opłacalna. „Gryfia” nadal potrzebuje tej wielkości doku. Jest to ogromna szansa dla Stoczni Remontowej, by wejść w segment realizacji prac dużych jednostek, których jest coraz więcej na Bałtyku.

Stocznia Szczecińska „Wulkan”, jest stocznią, która cały czas jest stocznią na dorobku – proszę pamiętać, że Stocznia Szczecińska „Wulkan” nie jest na dzień dzisiejszy pełną stocznią. Została zamknięta w 2008 r. i to, co teraz próbujemy zrobić, zgodnie ze wszystkimi rządowymi strategiami, które mówią o tym, że należy zintensyfikować przemysł stoczniowy w Polsce, to właśnie jest odpowiedź na te działania. Stocznia Szczecińska „Wulkan” w 2019 r. była podmiotem wynajmującym swoje powierzchnie stoczniowe innym podmiotom. Natomiast na dzień dzisiejszy to jest podmiot o 3 razy większej skali działalności. To podmiot, który realizuje działania stoczniowe i zlecenia stoczniowe, odbudowuje swoje kompetencje w tym przemyśle. To nie jest dla nich proste – realizować projekt i jednocześnie odbudowywać te kompetencje.

Państwo wszyscy wiedzą, jak bardzo trudno jest teraz o kompetencje stoczniowe na rynku, zwłaszcza w Szczecinie. W Szczecinie, który jest blisko zachodniej granicy, gdzie występuje łatwość migracji pracowników do innych krajów w celach zarobkowych. To nie jest Trójmiasto, chociaż i tam też narzeka się na te kwestie, ale w Szczecinie jest to widoczne jeszcze bardziej.

Tak więc próbując pogodzić te wszystkie trudności, na które się po drodze napotykamy, ale jednocześnie jednak realizując dalej nasz sztandarowy projekt, mamy obecnie do czynienia z przeszacowaniem wartości, ale idziemy dalej. Projekt jest realizowany. Jest na etapie wykonawczym. Dok jest zbudowany w 30%.

Z kolei Stocznia „Gryfia" także rozpoczęła swoją wielomilionową inwestycję w głębię dokową. Proszę pamiętać, że żeby dok mógł funkcjonować po stronie „Gryfii", realizowany jest teraz ogromny projekt, który umożliwi zadokowanie tego doku. Trzeba zabić dalby, trzeba powiększyć głębię dokową, trzeba wzmocnić pirs. To w styczniu tego roku zostało rozpoczęte, wykonawca został wybrany, inwestycje są w toku. I są realizowane, nie są zagrożone. Realizacja i finansowanie są zapewnione.

Jeżeli chodzi o sugestię związaną ze Stocznią Szczecińską, że w 2019 r. była podmiotem, który przynosił zyski, a obecnie przez Fundusz Rozwoju Spółek i przez projekt dokowy ponosi straty, to pragnę wyjaśnić, że właśnie w 2019 r. był to podmiot, który trudnił się tylko i wyłącznie wynajmem swoich powierzchni na rzecz innych podmiotów. Nie możemy porównywać gruszek z jabłkami, bo teraz mówimy o podmiocie, który naprawdę już ma posmak podmiotu stoczniowego i realizuje zlecenia z tego zakresu. Osobiście, samodzielnie. Zatrudnia trzy razy więcej pracowników i jeszcze dodatkowo tyle na różnego typu umowy zleceń najmu. Skala działalności jest po prostu nieporównywalnie większa.

To prawda, że w wyniku wcześniej przeze mnie wspomnianych elementów, takich jak zawirowania na rynku, ogromny wzrost cen materiałów i usług, stocznia musiała uczynić rezerwę w stosunku do pierwotnej ceny zawartej na kontrakcie. Jednak teraz stocznia tę rezerwę rozwiązała po podpisaniu przez strony aneksu. Ich wynik finansowy wygląda już zupełnie inaczej. Gdyby kontrola była pociągnięta odrobinę dalej, to widzielibyśmy już zupełnie inny obraz sytuacji, jeżeli chodzi o spółki z naszej grupy.

Podobnie odnosząc się do kwestii różnego typu sugestii, że stocznia „Gryfia" jest trwale nierentownym podmiotem, a jedyny zysk, który osiągnęła w 2021 r., był wynikiem sprzedaży nieruchomości, stwierdzam, że to nieprawda. Szanowni państwo, to nieprawda. Ten wynik był taki wyłącznie ze względu na sprzedaż nieruchomości, a wynik 2022 r., po sprzedaży tej trwale nierentownej części stoczni w Świnoujściu, był pozytywny. „Gryfia" w 2022 r. osiągnęła prawie 8000 tys. zł zysk netto i to bez doku nr 8, posiadając takie narzędzia, jakie ma i taką skalę działalności, jaką ma na dzień dzisiejszy. Spodziewamy się, że w 2023 r. wynik również będzie pozytywny.

Nie można powiedzieć, że nasze działania nie przynoszą rezultatów. Warto przypomnieć, że Fundusz Rozwoju Spółek stał się właścicielem obu stoczni w 2019 r., właściwie na końcówce 2018 r., w grudniu. De facto mieliśmy wpływ na działalność stoczni od 2019 r. Naprawdę, szanowni państwo, trzeba chwili, żeby się rozejrzeć, żeby się zastanowić, żeby zbudować strategię i zacząć ją wdrażać. I tak zrobiliśmy. Strategia, którą wdrażamy, przynosi pozytywne rezultaty już na dzień dzisiejszy. To tyle.

Bardzo dziękuję. Jeżeli będą dalsze pytania, to oczywiście jeszcze później się odniosę.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Pan dyrektor Trzeciakowski, proszę.

Dyrektor naczelny Morskiej Stoczni Remontowej „Gryfia" SA Artur Trzeciakowski:

Dzień dobry, panie przewodniczący, szanowni państwo. Pozwolę sobie zabrać głos uzupełniając wypowiedź pani prezes Walichnowskiej, mimo że „Gryfia" nie była przedmiotem kontroli.

W wypowiedzi pani głównej specjalistki z Najwyższej Izby Kontroli, nazwa „Gryfia" padła wiele razy w czasie tego wystąpienia. Chcę tylko zwrócić uwagę, że kontrola NIK, która odbyła się w Stoczni „Gryfia", zakończyła się ostatniego dnia sierpnia 2021 r. Wiele razy w tym miejscu usłyszeliście państwo oceny wyniku „Gryfii" za rok 2021. Zwracam uwagę, że kontrola zakończyła się w sierpniu 2021 r. Zgodnie z ustawą o rachunkowości, podmioty mają 3 miesiące od dnia bilansowego na sporządzenie sprawozdania finansowego. W związku z powyższym, sprawozdanie finansowe „Gryfii" za 2021 r. powstało do 31 marca 2022 r., czyli 6 miesięcy po zakończeniu kontroli. W trakcie kontroli, która była prowadzona u naszego właściciela FRS, która obejmowała już okres do marca 2022,

do stoczni „Gryfia" nie wpłynęły żadne zapytania dotyczące uszczegółowienia powstania wyniku finansowego za rok 2021.

Stwierdzenie, że odzyskanie rentowności przez „Gryfię", jako jedynego podmiotu skontrolowanego, wynika głównie ze sprzedaży majątku w Świnoujściu, jest niepoparte żadnymi faktami. Dlaczego tak pozwolę sobie stwierdzić? Dlatego, że gdyby poproszono nas o informacje dotyczące efektywności działań stoczni w 2021 r., to niewątpliwie ogromny wpływ na wielkość wyniku finansowego miało zbycie majątku w Świnoujściu. Kwota uzyskana ze sprzedaży, przypominam, przekroczyła 58 000 tys. zł.

Natomiast zwrócilibyśmy uwagę na dwie rzeczy, których państwo w tym miejscu nie widzicie, a ja, oprócz tego, że jestem dyrektorem naczelnym Stoczni „Gryfia", jestem też obywatelem i jak dostaję taką ocenę, to chciałbym dostać coś, co opisuje stan obiektywnie.

Dlaczego pozwalam sobie stwierdzić, że tak nie jest? Dlatego, że przy okazji kontroli prowadzonej w MSR „Gryfia", w wynikach kontroli, które też mieliście państwo okazję poznać w tym miejscu na tej sali, bardzo mocno eksponowano z kolei wynik 2020 r. – 21 000 tys. zł straty MSR „Gryfia", pokazując to jako przykład działań nieefektywnych. W czasie kontroli, w czasie pobytu kontrolerów, bardzo mocno wskazywaliśmy na fakt, że wynik stoczni „Gryfia" trzeba będzie traktować łącznie za 2020 i 2021 r., dlatego że procedura zbycia majątku w Świnoujściu trwała 2 lata. Stocznia przez 2 lata ponosiła koszty związane z zabezpieczeniem, przenoszeniem, likwidacją tego majątku i koszty te zostały wygenerowane w dużej części w 2020 r., powodując straty na rzeczony rok.

Natomiast w momencie, kiedy pojawia się zysk w 2021 r., to dostajemy informację, że wynika on ze sprzedaży. Bez odniesienia tego, że równocześnie w 2020 r. strata wynikała też z tej samej sprzedaży. Czyli brak tego połączenia i przedstawianie tego zarówno w raporcie, który dotyczył bezpośrednio „Gryfii", jak i w tym, z którym dzisiaj państwo się zapoznajcie, pokazuje rzecz następującą: w 2020 r. „Gryfia" nieefektywna, bo strata 21 000 tys. zł, a w 2021 r. odzyskała efektywność tylko dlatego, że sprzedała majątek. Nie. To jest proces łączny.

Jak państwo wiecie, stocznie remontowe żyją przede wszystkim z remontu statków. Wszystkie kontrakty długoterminowe, pierwsze lodołamacze, drugie lodołamacze, produkowanie tego, tamtego czy owego, to w całej historii „Gryfii" są zawsze elementy, które są co najwyżej na zero. Naszym core businessem, i to jest to, na czym się znamy, są remonty statków.

Gdyby więc ktoś dokonał analizy naszego wyniku finansowego za 2021 r., zadał pytanie i chciał posłuchać odpowiedzi, to zrobiliśmy sobie taką analizę dotyczącą efektywności na naszym core businessie, czyli wysokości marży na remontach statków okresie od połączenia dwóch stoczni, czyli od 2013 r. do 2022 r. Wiecie państwo, jaka jest ciekawostka? Rok 2021, który jest w tym miejscu pokazywany w ten sposób, że odzyskana efektywność „Gryfii" wynika wyłącznie ze sprzedaży majątku, ma najwyższą, w ciągu tych ośmiu lat, marżę na remontach jednostek.

Gdyby ktoś zadał pytania dotyczące struktury wyniku w 2021 r., to uzyskałby odpowiedź dotyczącą oszczędności w poszczególnych kosztach rodzajowych. I wiele, wiele rzeczy związanych z bieżącą działalnością. To nie jest tak, że jak się sprzedaje majątek, to się ma zyski.

Przygotowując się do dzisiejszego spotkania, sięgnąłem do danych. Proszę państwa, bardzo często pojawiają się opinie, że „Gryfia" wyprzedała swój majątek sprzedając Świnoujście, że sprzedała 70–80% majątku. Tak więc zarówno kontrolującym, jak i państwu posłom, pozwolę sobie przypomnieć kilka faktów.

W 2012 r. „Gryfia" sprzedała ponad 14,5 hektara za 20 000 tys. zł. Przypominam, że Świnoujście to trochę powyżej 20 ha. W tym samym roku, mimo tej sprzedaży, „Gryfia" odnotowała stratę 4000 tys. zł.

W 2013 r. „Gryfia" sprzedaje kolejne 21 ha gruntu za prawie 31 000 tys. zł. Jak państwo myślicie, jaki jest wynik za 2013 r.? Ułatwię. Zysk 1300 tys. zł. Strata na sprzedaży: 14 000 tys. zł.

Rok 2014. „Gryfia" sprzedaje 32 hektary za kwotę 17 000 tys. zł. Jaki jest wynik roku 2014? Strata prawie 10 000 tys. zł i strata na sprzedaży.

To pokazuje, że zbycie majątku, w momencie kiedy firma w pozostałej części swojej działalności nie jest w stanie zniwelować, ograniczyć kosztów, uzyskać wyższych przychodów, nie jest samoistnym powodem do odzyskania rentowności.

To są rzeczy, na które chcę zwrócić uwagę: połączenie wyniku lat 2020–2021 plus to, że padło nieprawdziwe stwierdzenie. W raporcie, który został opublikowany, oprócz sformułowań, że wynik głównie wynika ze sprzedaży majątku, na przykład na stronie 31, gdzie „Gryfia" jest bardzo szczegółowo omawiana, słowo „głównie" znika. Tam już jest jakby wprost zapisane, że nasz wynik wynika ze sprzedaży majątku.

Kolejna rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę jest następująca. W raporcie słyszycie państwo kilkakrotnie sformułowanie, że w dwóch stoczniach wdrożono plan naprawczy i że przyczyną powstania tego planu naprawczego była chęć odzyskania płynności. Proszę państwa, mam przed sobą ten dokument. Ten dokument nie nazywa się „Plan naprawczy". Ten dokument nazywa się „Plan modernizacji stoczni". Pracownicy Najwyższej Izby Kontroli również mieli ten dokument w ręce. Jak otwieram go na pierwszej stronie, gdzie jest wprowadzenie i cel procesu modernizacji, w trzecim punkcie, jako jeden z elementów, widzę „płynność". Głównym celem wdrożenia tego planu jest wzmocnienie pozycji konkurencyjnej stoczni.

To pierwszy plan od wielu, wielu lat, który nie zakłada odzyskania efektywności przez kolejne sprzedaże, cięcie kosztów, ograniczenie kosztów, wprowadzanie outsourcingu. To pierwszy plan od wielu lat, który mówi o zmianie profilu produkcji poprzez wprowadzenie drugiego dużego doku, czyli częściowej rezygnacji z remontów mniejszych statków na rzecz statków większych.

Jeszcze rzecz, na którą w naszych zastrzeżeniach do protokołu z kontroli, która odbyła się w „Gryfii", zwracaliśmy uwagę. To zastrzeżenie nie zostało przez nich przyjęte. Również w tym raporcie znajdujecie państwo sformułowanie, że prowadzone plany naprawcze nie przyniosły efektów. W naszym zastrzeżeniu napisaliśmy do Najwyższej Izby Kontroli, że trudno pisać, mówić o tym, czy coś przynosi efekty czy nie, jeżeli plan jest stworzony i przyjęty w sierpniu 2020 r., państwo kończycie kontrolę w sierpniu 2021 r., a plan jest dziesięcioletni. Również w czasie tej wypowiedzi była mowa o tym, że pierwsze przychody z tytułu budowy nowego doku miały się pojawić dopiero w roku 2022, czyli po zakończeniu kontroli, która miała miejsce w Szczecinie.

Kontynuując ten wątek planu i podniesionego w wystąpieniu ryzyka osiągnięcia celów w związku z przesunięciem budowy nowego doku, zostało to zaakcentowane, jest to również zapisane w raporcie. Proszę państwa, ryzyko istnieje zawsze. Tylko ci, którzy nie prowadzą działalności gospodarczej, mogą twierdzić, że ryzyka nie ma. Natomiast, czy to ryzyko może się zmaterializować, czy nie – według mnie odpowiadają na to dwa proste fakty. Mamy do czynienia z przesunięciem terminu budowy. „Gryfia" w 2022 r. nie uzyskała przychodów z remontów wykonywanych na doku nr 8, takich przychodów nie uzyska również w 2023 r.

Mimo to, 2022 rok, tak jak pani prezes powiedziała, „Gryfia" zamknęła wynikiem dodatnim w wysokości prawie 8000 tys. zł, w tym prawie 2000 tys. zł wynik dodatni na sprzedaży, czyli nieosiągnięty dzięki sprzedaży majątku. Po drugie, szacowany wynik za pierwsze półrocze 2023 r., również bez doku nr 8, także jest wynikiem dodatnim. Po trzecie, co wydaje mi się najważniejsze, po raz pierwszy od wielu lat – bodajże od 8 lat – opinia biegłych rewidentów badających sprawozdanie finansowe stoczni „Gryfia" za 2022 r., nie zawiera sformułowania o zagrożeniu kontynuacji działalności przez stocznię.

Po 8 latach sformułowanie to znika z opinii biegłych rewidentów. Było ono wpisywane co roku. Jest zapis dotyczący konieczności zwołania walnego zgromadzenia celem podjęcia przez właściciela uchwały o kontynuowaniu przez spółkę działalności, ale on wynika wyłącznie z naruszenia kapitału i jest wymogiem kodeksowym. Zapis dotyczący ryzyka przez kontynuację działalności przez stocznię został w tym roku przez audytorów wykreślony.

To kilka najważniejszych punktów, na które chciałem zwrócić uwagę – tak jak mówię, jako podmiot, który nie podlegał kontroli, ale który był w tym miejscu wielokrotnie wymieniony.

Poza tym, jeżeli dany raport ma przedstawiać sytuację tego sektora, jeżeli ma on przedstawiać sytuację „Gryfii", zabrakło mi w nim informacji o bilansie otwarcia. Jeżeli pojawia się w raporcie informacja, że „Gryfia" łącznie ma 100 000 tys. zł skumulowanej straty, to zabrakło mi informacji o tym jaka strata skumulowana jest na dzień dzisiejszy: że jest to 70 000 tys. zł. Zabrakło też informacji, że prawie 50 000 tys. zł z tych 70 000 tys. zł to strata w 2015 r.

Tego mi zabrakło w trakcie przedstawiania sytuacji sektora na przykładzie tej jednej stoczni. Pozostałych stoczni nie znam, ale tę jedną stocznię, wydaje mi się, że znam dosyć dobrze. Jeżeli będą dodatkowe pytania, to oczywiście jestem do dyspozycji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Wiceprezes zarządu ds. ekonomicznych FRS SA Joanna Walichnowska:

Czy mogę dodać jeszcze tylko jedną rzecz? Króciutko.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Tak. Proszę uzupełnić i potem przekazuję panom głos.

Wiceprezes zarządu ds. ekonomicznych FRS SA Joanna Walichnowska:

Bardzo dziękuję. Dodam coś, czego nie powiedziałam.

Fundusz Rozwoju Spółek skierował w wyznaczonym terminie, zgodnym z ustawą o NIK, swoje zastrzeżenia do tego raportu. Było ich 21. Niestety NIK nie uznała za słuszne, by odnieść się do tych zastrzeżeń, ponieważ uznała, że pismo zostało podpisane przez osobę nieuprawnioną, przy czym za osobę nieuprawnioną NIK uznała członka zarządu FRS. Uznano, że jest to osoba nieuprawniona do tego, żeby podpisać pismo skierowane do NIK z zastrzeżeniami.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się.

Prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej Stoczni Wojennej Paweł Lulewicz:

Paweł Lulewicz, prezes zarządu PGZ Stocznia Wojenna. Szanowni Państwo, dzień dobry, witam, dziękuję za zaproszenie.

Tytułem wstępu, PGZ Stocznia Wojenna od 2017 r. w ramach Grupy Kapitałowej Polskiej Grupy Zbrojeniowej działa w oparciu o umowę inwestycyjną, która jasno definiuje zadania i cele, które wykonujemy. Jesteśmy dosyć specyficzną stocznią, bo w umowie mamy zapisane wprost jakim przedmiotem działalności powinniśmy się zajmować. Tym przedmiotem działalności jest działalność związana z obronnością państwa w zakresie Polskiej Marynarki Wojennej i takie właśnie projekty stocznia realizuje od początku.

Z uwagą zapoznaliśmy się z raportem Najwyższej Izby Kontroli. Pozwolę sobie odnieść się do trzech zastrzeżeń, które państwo wskazujecie w raporcie, jako coś, na co zwróciliśmy szczególną uwagę i po kolei te punkty realizujemy.

Pierwsze zastrzeżenie dotyczy całego sektora stoczniowego w zakresie braku spójnej strategii – na to państwo zwracacie uwagę. Chciałbym poinformować, że w 2022 r., w uzgodnieniu z Polską Grupą Zbrojeniową, wprowadziliśmy strategię średnioterminową, sześcioletnią, którą w tej chwili realizujemy. Tak więc to jest na wprost odpowiedź i dowód na to, że zastrzeżenie to wzięliśmy sobie bardzo głęboko do serca i realizujemy. Dzięki tej strategii stworzyliśmy narzędzia, które pozwalają nam efektywniej zarządzać stocznią.

Co mam na myśli? Mam na myśli to, że w oparciu o cele wynikające ze strategii, stworzyliśmy tak zwany system premiowy, który stanowi dodatkowy element wynagrodzenia, czyli motywuje i mobilizuje 600-osobową załogę stoczni. Jest to system powszechny do tego, żeby realizować postawione zadania, a zadania te ściśle są powiązane ze strategią. Tak więc to jest pierwszy punkt.

Drugi punkt, do którego chciałbym się odnieść, czyli brak instrumentu finansowego dedykowanego przemysłowi stoczniowemu. Z poziomu Polskiej Grupy Zbrojeniowej,

chciałbym w tym miejscu uspokoić i zapewnić, że, jeżeli jest taka potrzeba, mamy wypracowane finansowanie zgodnie z politykami grupy kapitałowej: narzędzia, instrumenty dłużne, które w przypadku, kiedy stocznia miała trudności – a w okresie badanym takie trudności występowały – posiłkowaliśmy się różnego rodzaju instrumentami, które są pewnego rodzaju standardem w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Natomiast oczywiście naszym celem, postawionym i mi, jako prezesowi zarządu przez radę nadzorczą, jest odzyskanie rentowności spółki na poziomie operacyjnym i ten cel realizuję. W badanym okresie rzeczywiście owa rentowność była zła, była ujemna, natomiast jest mi miło poinformować, że 2022 r. zakończyliśmy zyskiem na działalności operacyjnej w wysokości ponad 14 000 tys. zł, a zysk netto wyniósł 21 000 tys. zł. Od razu uspokajam: jest to zysk wypracowany na działalności podstawowej, czyli na realizowanych kontraktach, a nie na sprzedaży majątku.

Podsumowując, wszystkie działania, które podejmujemy wspólnie na poziomie Stoczni Wojennej, także na poziomie ścisłej współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową, prowadzą do tego, żeby odwrócić ten niekorzystny trend.

Moja ostatnia wypowiedź dotyczy państwa spostrzeżenia, że niekorzystne wyniki na poziomie spółek mają negatywny wpływ na sytuację finansową grup kapitałowych, czyli w naszym przypadku Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Dzięki temu, że wyniki na poziomie operacyjnym udaje się osiągać – tak jak powiedziałem na przykładzie za ubiegły rok – odwracamy ten trend i zwiększamy wartość udziałów naszego właściciela.

Tak więc może tyle na początek. Może jeszcze póki jestem przy głosie, dodam tylko jedną rzecz. Jesteśmy w trakcie realizacji największego w historii Polskiej Marynarki Wojennej programu budowy trzech okrętów klasy fregata. Stąd zapraszam wszystkich państwa, tak jak tutaj jesteście, 16 sierpnia tego roku w Gdyni, na uroczyste rozpoczęcie budowy pierwszego okrętu w ramach tego programu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę, proszę o przedstawienie się do protokołu.

Dyrektor Departamentu Instrumentów Rozwojowych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Grzegorz Pazura:

Dzień dobry. Grzegorz Pazura, dyrektor Departamentu Instrumentów Rozwojowych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pani kontroler dotyczącej przedmiotowej kontroli. Rzeczywiście taką kontrolą objęta została również Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Chcę tylko dodać, że prezes Rady Ministrów, z racji upowszechniania obowiązujących przepisów, nie wykonuje praw z akcji tudzież nie nadzoruje spółek prowadzących bezpośrednio działalność stoczniową, natomiast wykonuje takie prawa z akcji w odniesieniu do Agencji Rozwoju Przemysłu, w której to grupie kapitałowej takie podmioty już funkcjonują.

Rzeczywiście kontrola dotyczyła okresu historycznego. Był to okres 2019–2022. W ramach przedmiotowej kontroli do KPRM wpływało wiele pytań ze strony kontrolerów. Przedstawialiśmy różnego rodzaju informacje. Część informacji miała charakter, jak można powiedzieć, relatywnie prosty, gdyż odnosiło się to do przepisów ustawy Kodeks spółek handlowych, gdzie wskazywane były formy organizacyjno-prawne, w jakiej poszczególne podmioty mogą prowadzić działalność, kompetencje poszczególnych organów. Tak to wyglądało.

Odnosiliśmy się również do ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym, gdzie wskazywaliśmy, w jaki sposób w świetle obowiązujących przepisów skonstruowany jest nadzór właścicielski Skarbu Państwa nad spółkami, w tym spółkami prowadzącymi działalność w sektorze stoczniowym. O ile wydaje się, że na początku – przynajmniej w mojej ocenie – miało miejsce pewne niezrozumienie tematu ze strony osób nas kontrolujących, o tyle na koniec współpraca z kontrolerami przebiegała bardzo prawidło.

Ostatecznie, co warto podkreślić, w wystąpieniu pokontrolnym skierowanym do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, nie stwierdzono jakichkolwiek zastrzeżeń i uchybień, nie sformułowano jakichkolwiek zaleceń pokontrolnych. Tak więc wypowiedź w tym

miejscu pani kontroler dotycząca tego, że nadzór był „co do zasady" prawidłowy, jest nieprawdziwa w stosunku do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdyż w tym przypadku nadzór jak najbardziej prawidłowy i wszystko było wykonywane zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Natomiast w odniesieniu do Agencji Rozwoju Przemysłu, tudzież podmiotów działających w grupie kapitałowej ARP, ewentualne wyjaśnienia mogą przedstawić obecni tutaj przedstawiciele ARP, w tym sam prezes zarządu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

W takim razie pozwólcie, szanowni państwo, że przekażę głos… Jeszcze pan z ARP? To bardzo proszę w sposób zwięzły, a za chwilę przekażę głos parlamentarzystom.

Prezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu Cezariusz Lesisz:

Dobrze. Cezariusz Lesisz, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu. Dzień dobry, panie przewodniczący, dzień dobry wszystkim szanownym gościom.

Właściwie mogę przyłączyć się do wszystkich opinii, które już zostały powiedziane z podmiotów, które były kontrolowane. Agencja Rozwoju Przemysłu funkcjonuje od ponad 30 lat, dokładnie 32 lata i uczestniczyła w bardzo wielu trudnych projektach. Jednym z takich projektów było m.in. przejęcie Stoczni Gdańskiej i utworzenie Grupy Przemysłowej Baltic.

Przyświecały nam podstawowe sprawy, aby wykorzystać potencjał przemysłu Trójmiasta, Stoczni Gdańskiej. Przyjmując rady zewnętrznego doradcy, zakładaliśmy plan rozwoju w trzech obszarach: morska energetyka wiatrowa, wielkogabarytowe konstrukcje stalowe i – potencjalnie – przemysł stoczniowy.

Proszę państwa, ostatni statek wodowany w Stoczni Gdańskiej to był rok 2013. Bardzo poważnie utraciliśmy wiarygodność na rynku budowy statków, bycia podwykonawcami. Armatorzy i stocznie musiały przekonać się po raz kolejny, że przemysł stoczniowy, że Grupa Przemysłowa Baltic, jest wiarygodnym partnerem. Oczywiście, jeżeli funkcjonujemy na otwartym rynku, kiedy nie stosujemy nieuzasadnionej pomocy publicznej, nawet gdy byliśmy na to narażeni, że jeżeli finansowanie jest nieadekwatne do sytuacji, to w tym momencie klient ma prawo wybrać sobie podwykonawcę jakiego chce. Dlatego, proszę państwa, nasz plan zakładał, że dopiero w 2023 r. nastąpi odbudowa wszystkich kompetencji, modernizacja parku maszynowego, który kompletnie był zdekapitalizowany.

Państwo wiecie dokładnie, jaka jest sytuacja w polskich stoczniach, kiedy nawet prawa właścicielskie na działkach podzielonych w różnym okresie wymagają korekty. Można powiedzieć, że te spółki w bardzo trudnym początkowym okresie startowały i odbudowywały się.

Dwie sprawy, w których chciałbym się odnieść do raportu NIK. Oczywiście to pewnie wynika z ograniczeń kontroli, że NIK nie ma możliwości poszerzonej analizy i wycinkowo analizuje lata 2019–2022. To po prostu były lata bardzo trudne w odbudowie przemysłu stoczniowego. Oczywiście dziękuję za tę kontrolę. Będziecie państwo mieli pewną bazę i fundament do odniesienia się w przyszłości do tego zagadnienia.

Nasze założenia rozwoju Stoczni Gdańskiej również były wieloletnie. Zysk przewidziany był na lata 2023–2024, w momencie, kiedy mamy normalną sytuację makroekonomiczną, kiedy odbudowujemy w normalnych warunkach. Nikt się nie spodziewał w 2018 r. czy 2019 r. pandemii covid ani konfliktu zbrojnego na Ukrainie, a to są kolosalne warunki, które kompletnie opóźniają i zmieniają sytuację makroekonomiczną.

Mimo, że zostały pokazane kompleksowe straty, chciałbym powiedzieć państwu, jakie były wyniki finansowe w przychodach. Kiedy Agencja Rozwoju Przemysłu przejmowała Stocznię Gdańską, rok 2018 zakończony był…

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

A kto sprzedał stocznię? Pan też musi o tym mówić, a nie tylko to, co panu wygodnie.

Prezes zarządu ARP Cezariusz Lesisz:

Proszę państwa, ja mówię, jakie są fakty.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Jakie są fakty…?

Prezes zarządu ARP Cezariusz Lesisz:

Ale to był 2018 r., kiedy jeszcze… Możemy powiedzieć o okresie jeszcze wcześniejszym, o latach 90.

Proszę państwa, 2018 r. – 80 000 tys. zł przychodów. Rok 2019 – 150 000 tys. zł. Rok 2021 – 400 000 tys. zł. Rok 2022 – 700 000 tys. zł. Proszę państwa, tendencja jest wzrostowa, czyli stocznia odbudowuje zaufanie w bardzo szerokim zakresie. Proszę pamiętać, że nie ma zamówień krajowych. Być może strategia generalna przyjęta przez Sejm pomogłaby w przemyśle stoczniowym.

Natomiast ponieważ nie ma tej strategii, pracujemy na normalnym rynku, na wolnym rynku i konkurujemy z najlepszymi stoczniami w Europie, już nie wspominając o stoczniach azjatyckich. Brakuje w tym miejscu reprezentacji związków zawodowych, bo byście państwo usłyszeli, jak załogi podchodzą do aktualnej transformacji.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Jesteśmy w kontakcie, niech pan będzie przekonany.

Prezes zarządu ARP Cezariusz Lesisz:

Cieszę się.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Dlatego ich tu nie ma, żeby nie słuchać pana wypowiedzi o „sukcesach".

Prezes zarządu ARP Cezariusz Lesisz:

Nie, nie mówię o sukcesach. Mówię, że to jest proces i wymaga więcej lat niż dwóch, trzech. To nie jest jeszcze sukces. Oczywiście, że stratą nie mamy się jak chwalić. Jednak zmniejszone straty to już bardzo istotny element w tym wszystkim.

No cóż, myślę że państwo, mając doświadczenie w parlamencie, będąc, można powiedzieć kilka kadencji, mając doświadczenie i dodatkowe materiały, jesteście w stanie obiektywnie ocenić aktualną sytuację w przemyśle stoczniowym.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie prezesie. Przekazuję teraz głos państwu parlamentarzystom. Moja propozycja jest następująca. Może najpierw przedstawimy opinie i pytania, na przykład po trzy osoby, po to, żebyście panowie mieli też możliwość przygotowania się i udzielenia odpowiedzi na pytania. Zrobilibyśmy takie rundy. Taka jest moja propozycja. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Borowczak. Potem pan poseł Aziewicz i poseł Hoc.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pierwsze pytanie mam do kontrolerów NIK.

W Stoczni Gdańskiej wydano ponad 200 000 tys. złotych na urządzenie do wodowania. Ani razu z niego nie skorzystano. Czy NIK badał na jakiej podstawie, w oparciu o jaką analizę, wydano tak ogromne pieniądze na coś, co nigdy nie zostało uruchomione? To do kontrolerów NIK.

Co do stoczni – w tym miejscu pan mówił, to przypomnę – po przegranych przez PiS wyborach, prezes Jaworski z upoważnienia ministra sprzedał Stocznię Gdańską, nie wiem – oligarsze, może go tak nie będę nazywał, ale Ukraińcowi Tarucie – który rozebrał 90% hal na terenie Stoczni Gdańskiej. Nowoczesnych, dobrych, dobrze uzbrojonych! Była totalna rozbiórka. Jeśli pan mówi w tym miejscu o stratach, to właśnie sprzedaż stoczni ukraińskiemu oligarsze doprowadziła do tego, że stocznia ma trudności z zebraniem się i może robić dzisiaj tylko wieże do wiatraków i właściwie nic poza tym.

Jeśli mówimy o rozwoju przemysłu, śledzę to. Stocznię remontową w Gdańsku dotknął też covid, upadły im rosyjskie remonty floty radzieckiej – ile trudności! A miała za poprzedni rok 70 000 tys. zł zysku. 70 milionów! I nie mówią o covidzie, nie mówią o „putinflacji" czy o innych bredniach.

Po prostu nie ma zarządców. Wielokrotnie na tej Komisji mówiłem, że jak będziemy robić prezesów po trzymiesięcznym kursie, to stocznie nie będą istniały. Tak było

z Jaworskim. Co on miał wspólnego z przemysłem stoczniowym w Gdańsku? Co miał Kazik Smoliński, radca prawny spółdzielni z Tczewa ze stocznią Gdynia, w której pracowało 4,5 tysiąca ludzi, a tam pracowało około 5 tys. ludzi?

Proszę państwa, na tej Komisji też wielokrotnie mówiłem: za czasów Platformy zbudowaliśmy Zakład Nowych Budów, zrobiliśmy tam 48 jednostek. PiS, odbudowując przemysł okrętowy, sprzedał to Duńczykom. Zobaczcie państwo: teraz Duńczycy budują takie piękne statki. Tylko to już nie Polacy, ale Duńczycy. Patriotyzm PiS na pierwszym miejscu! Prosiłem jednego ministra, drugiego: zostawmy to w rękach polskich! Mamy 1400 ludzi w tej stoczni! Przygotowanych, z doświadczeniem! I co? Zamknęliście to w krótkim czasie. Po roku czy po dwóch sprzedaliście Duńczykom. Oni budują, pierwszy zwodowali. Zobaczcie, jaki piękny! A my co? I wy będziecie mówili, że przemysł stoczniowy chcecie odbudować?! Gdzie? Pokażcie! Tą stępką w Szczecinie? No gdzie?

Naprawdę, nie trzeba się oszukiwać. Jeśli jesteśmy w stanie zbudować statek podwodny w Marynarce Wojennej, to ja bym się cieszył. Tylko wiem, że 18 lat budowaliśmy tam „Ślązaka", a potem zmieniliśmy nawet nazwę na „Gawron", żeby…,…uniknąć.

Stańmy normalnie, na ubitej ziemi! Powiedzcie, co możemy zrobić! Nie zaczarowujcie rzeczywistości. Przecież mamy to doświadczenie. Sam 30 lat byłem w stoczni.

Armatorzy. Jak się z nimi rozmawia? Czy oni mają zaufanie do kogoś, kto nie wie, gdzie śruba, a gdzie okręt? Przychodzi do mnie armator i mówi: „no, słuchaj, Jurek, daliście tego Jaworskiego, ale o czym ja mam z nim rozmawiać? Ja tu nie zainwestuję stu milionów i stracę te pieniądze". O to głównie chodzi, żeby byli kompetentni. W tym miejscu nie zarzucam, bo akurat pana prezesa znam tyle lat i wiem, że jest kompetentną osobą. Wiem, że ma serce stoczniowca. Jednak chciałbym dopytać jeszcze właśnie o tę kontrolę urządzenia za 200 000 tys., zł, bo skoro są straty, to z czegoś one powstają.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Aziewicz.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim przepraszam za spóźnienie, ale równolegle odbywają się posiedzenia innych komisji, więc nie mogłem wysłuchać wystąpienia przedstawicieli NIK.

Jednak zapoznałem się z raportem. Dziękuję za ten raport, który jest bardzo bliski mojej ocenie tak zwanej odbudowy przemysłu stoczniowego. Ocenie, którą na tym forum wielokrotnie wygłaszałem. Taką mam refleksję. W dyskusji, w której mogłem uczestniczyć, były mieszane wątki. NIK przeprowadził kontrolę, której horyzont zamknął się w 2021 r. W 2021, tak? Czyli za 2022 r. też mamy, tak?

Głos z sali:

Częściowo.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Częściowo, właśnie. Mam wrażenie, że mówcy odnosili się do teraźniejszości, a co do teraźniejszości – kończy się kadencja, ale to jest tak poważna sprawa, że apeluję do kierownictwa Komisji, żebyśmy się jeszcze w tej kadencji spotkali i porozmawiali o sytuacji jaka jest teraz. Są już wyniki spółek stoczniowych. Jestem bardzo ciekawy, chętnie bym się przyjrzał, poddał je analizie, ułożył sobie w głowie dlaczego, i wtedy byśmy rozmawiali o teraźniejszości.

Natomiast jeżeli chodzi o tamten czas, przeglądając wyniki kontroli NIK, zwróciłem uwagę np. na to, że w sektorze stoczniowym są wypłacane premie. I to w jednym wypadku chyba nawet cele nie zostały zrealizowane, a premia i tak została wypłacona. Pamiętam, niedawno – właśnie stąd te wątpliwości dotyczące horyzontu czasowego – wypowiedź pana prezesa Kaczyńskiego, który mówił, że nie będzie w spółkach premii. Ciekawy też jestem, jak to wpłynie na zarządzanie stoczniami. To dla mnie ciekawy wątek.

Jeżeli chodzi o jakość nadzoru właścicielskiego i kadr, które zasiadają w organach spółek, mam wrażenie, że NIK się trochę po prostu prześlizgnął po problemie, który jest dużo bardziej skomplikowany niż stwierdzenie, że osoby, które zasiadają w radach

nadzorczych, czynią to zgodnie z prawem. Generalnie tak jest. Znam tylko jeden taki przypadek, gdzie osoby wskazane przez PiS niezgodnie z prawem zasiadły w radzie spółki zależnej od portu Gdańsk. Tam jednak dosyć szybko minister się zreflektował i wyrzucił to towarzystwo. Potem, jak wiecie państwo, Prawo i Sprawiedliwość zmieniło ustawę, żeby obniżyć wymogi.

Natomiast jeżeli chodzi o zgodność z prawem, generalnie większość partyjnych nominatów w spółkach zależnych od Skarbu Państwa przedstawia certyfikat odbycia studiów MBA. Chyba w większości przypadków, czy w wielu przypadkach, posługują się certyfikatem zdobytym w Collegium Humanum, co dosyć dokładnie opisał Newsweek, jak to w tym Collegium Humanum wygląda. Pisałem też interpelację do prezesa Rady Ministrów, któremu podlega tak zwana Rada do Spraw Spółek, która opiniuje kandydatów do organów spółek Skarbu Państwa. Pytałem, jak się odbywa to nominowanie. Generalnie Rada nie spotyka się z tymi kandydatami. Stwierdza zgodność z prawem. No to zgodność z prawem jest, bo jest certyfikat Collegium Humanum.

Wydaje mi się, że Najwyższa Izba Kontroli powinna się przyjrzeć tej Radzie, całemu temu systemowi, zainteresować się tym, jak się pozyskuje tego rodzaju uprawnienia. Natomiast w opinii NIK przeczytałem, że właściwie to jakiś dorobek zawodowy nie jest specjalnie potrzebny. Sam uważam, że jest, że podejmując decyzję o kadrach, warto przyjrzeć się CV osoby, której powierza się państwowy majątek. Ocenić jej zdolność do efektywnego wypełniania nadzoru, kompetencje, doświadczenie. Wydaje mi się, że do tego będziemy jeszcze wracać.

Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Pan poseł Hoc. Chciałem tylko zwrócić jeszcze uwagę na jedną kwestię, panie pośle. Podczas prezentacji tego raportu było powiedziane o spełnieniu wymogów prawnych, przy braku doświadczenia w przeważającej większości, w ponad 90% tych osób, które sprawdzono, to zostało zaznaczone.

Chciałbym podkreślić tylko, że według informacji, które otrzymujemy, około godziny 14:00 odbędą się głosowania, więc chciałbym, żebyście szanowni państwo parlamentarzyści, mieli to na uwadze. Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, jak to dobrze, że jest taka zasada: „audiatur et altera pars". Zawsze wysłuchaj drugiej strony. Rzeczywiście wsłuchując się w raport Najwyższej Izby Kontroli można odnieść wrażenie, że ma miejsce pewna nierzetelność czy niegospodarność firmy, przede wszystkim Funduszu Rozwoju Spółek. Będę się interesował przede wszystkim MRS „Gryfia" w Szczecinie, bo mam informacje aktualne i dość obszerne. Natomiast wsłuchując się w głos strony stoczniowej można odnieść całkowicie odrębne wrażenie. Mam nieodparte wrażenie, że Najwyższa Izba Kontroli w sposób nierzetelny i nieobiektywny dokonała tego raportu.

Chociażby nawet z uwagi na to, że nie poprosiła o pewne dane przedsiębiorstwa, które kontrolowała. Jest to zarzut generalny. Pewna dygresja czy też refleksja do moich szanownych przedmówców. Myślę, że naprawdę trzeba mieć tupet i odwagę mówić o pewnych działaniach, które są niegospodarne, że „no z kim mam rozmawiać". Mogę odnieść takie wrażenie, że może nie miał z kim rozmawiać, bo zobaczył, że pan prezes Jaworski działa transparentnie, może działa w sposób bardzo gospodarczy, obiektywny, może wtedy nie miał czym rozmawiać. Można odnieść i takie wrażenie. To tylko takie przypuszczenia.

Natomiast ci ludzie albo ich opcje dokonały zniszczenia przemysłu stoczniowego w Szczecinie, w Gdyni. W Szczecinie zostawili zgliszcza, rozwałkowano majątek, polski majątek. Stworzono praktycznie tylko wydmuszkę, nie firmy. Zaproponowano odejście doświadczonym pracownikom – rzeczywiście największy kapitał był wówczas w stoczni. Prawo i Sprawiedliwość, ale też ludzie, którzy podjęli się tej funkcji, by reaktywować przemysł stoczniowy, niczym feniks z popiołów odradzaliśmy te zgliszcza i ten przemysł stoczniowy.

Taka powinna być refleksja, taka jeszcze powinna być zaduma: wspierajmy to, co uratowaliśmy i to, co się teraz rozwija. Teraz rzeczywiście weźmy raport NIK – jak pan dyrektor wskazał, był z końca sierpnia 2021 r., teraz mamy już sierpień 2023 r., a więc minęły praktycznie 2 lata – i mamy aktualnie sytuację rewelacyjną. Mówię teraz o MSR „Gryfii", wręcz rewelacyjną.

To jest dobry czas dla „Gryfii". Praktycznie można powiedzieć, że prezes „Gryfii", Krzysztof Zaremba, wydał już taki stały rozkaz „cała naprzód", a więc naprawdę złapaliśmy potężny silny wiatr w żagle. Rozwijamy się. Wszystkie doki pracują, pełne ręce roboty, a więc masowce, kontenerowce, specjalistyczne statki offshorowe. Działamy, budujemy największe od 30 lat inwestycje, a więc dok nr 8. 80 000 ton to nośność tego doku. Tak więc naprawdę rozwijamy się, idziemy w innowacyjność, budujemy – jak pani prezes powiedziała – i wzmacniamy pirsy, i modernizujemy nabrzeża, dalby itd.

Idziemy naprzód, chociaż z wielką pokorą. Praktycznie zniszczyliśmy wtedy przemysł stoczniowy, a teraz odbudowujemy. Jest polskość, patriotyzm, nadzieja, perspektywa, to wzmacniajmy.

Krzyczeliście ostatnio o ORP Lublin. ORP Lublin już jest skończony, jest już w próbach. Nawet o tym nie mówicie. Teraz cały czas idziemy, modernizujemy itd. W każdym razie wyciąganie wniosków z raportu Najwyższej Izby Kontroli z sierpnia 2021 r., że jest tak źle albo tak niegospodarnie, nierzetelnie z działaniem, to jest po prostu obraz wypaczony. Praktycznie odnoszę takie wrażenie jakby NIK się „upajał" tym, że są tam negatywne kwestie. Cały czas wydobywają: nie ma żadnych pozytywów, tylko cały czas negatywy.

NIK jest powołany do obiektywnej oceny. Do obiektywnej, rzetelnej oceny, a nie wyłapywania tylko tego, co można piętnować. Jak można tak piętnować. Udowadniali w tym miejscu, że jest zysk, tylko dlatego, że miała miejsce sprzedaż nieruchomości. Sprzedaże nieruchomości były – jak pan dyrektor właśnie mówił – i wtedy wcale nie było zysków. Jest pewne i mogę to z całą stanowczością powiedzieć. Jeśli miał miejsce zysk za 2022 r. – 8000 tys. zł zysku netto – to brał się wyłącznie praktycznie z remontów i działań modernizacyjnych.

Proszę zwrócić uwagę na ORP Lubin. On nie tylko był remontowany, ale jeszcze modernizowany. Tak, że miejmy w sobie na tyle odwagi i sprawiedliwej oceny, że idziemy do przodu, że jesteśmy konkurencyjnymi wobec innych stoczni. Pamiętajmy też, że byliśmy w tyle. Jak zaczynaliśmy, nie było praktycznie nic. Powinniśmy podziękować, pogratulować pani prezes Funduszu Rozwoju Spółek i panu dyrektorowi, panu prezesowi Krzysztofowi Zarembie, że działamy, idziemy do przodu i cały czas rozwijamy się. To jest dobry czas dla „Gryfii", bo mówię cały czas o „Gryfii", której kondycja finansowa jest chyba najlepsza pośród państwowych stoczni w Polsce.

Z wielkim optymizmem, z wielką nadzieją i z wielką odwagą mogę powiedzieć – bo wiem, jakie są teraz realia Stoczni „Gryfia", że idziemy do przodu. Jest dobrze i to jest bardzo dobry okres dla Stoczni. Dlatego apeluję o trochę wstrzemięźliwości, troszeczkę też pokory albo rozwagi, może nawet roztropności. Konkurencja zawsze nasłuchuje i, szczerze mówiąc, zawsze wsłuchuje się w to, co jest bardzo krytykowane. W tym miejscu jesteśmy w polskim parlamencie – myślimy i działamy w aspekcie polskości jako świętości.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Panie pośle, chciałbym tylko powiedzieć, że pan już od kilku lat mówi o tej nadziei, o tym, że wszystko jest świetnie, że idziecie do przodu, jak pan to mówi, ale…

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Wy mówicie odwrotnie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

W tym miejscu trzeba popatrzeć na fakty. To co się dzieje w przemyśle stoczniowym, ma swoje znaczenie też dla tego, co dzieje się w innych branżach gospodarki morskiej. Między innymi przez tę niekompetencję, zaniechania, które dotyczyły budowy promów. Pan mówi tyle o polskości. Kiedy pan premier Morawiecki pukał młotkiem w stępkę, niemiecka konkurencja także zaczęła budowę swoich promów. Dzisiaj dwa nowoczesne

promy niemieckie konkurencji pływają po Bałtyku, a polscy armatorzy, zarówno Unity Line jak i Polferries, nie mają nowych promów. Wie pan, jakie są wyniki po pierwszych 5 miesiącach tego roku? Są takie: Unity Line przewiozło 17% ciężarówek mniej niż rok wcześniej. Polferries 19% mniej ciężarówek niż rok wcześniej, a konkurencja TT-Line, która ma nowe promy, przewiozła 26% więcej ciężarówek niż wcześniej. To są bardzo bolesne efekty niekompetencji i zaniechań.

Samym opowiadaniem o tym, że jest świetnie i że idziecie do przodu, nic się zrobić nie da. Przez prawie 7 lat nie zrobiono nic, aby zapobiec takiej sytuacji. Jeśli nie pojawią się nowe statki, nowa flota, sytuacja będzie jeszcze gorsza dla armatorów.

Dziękuję. To była moja odpowiedź do tej sprawy.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Ale mogę powiedzieć, że budujemy teraz prom, 2024… prom…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie pośle, znamy tę sytuację, dziękuję, już pan mógł się wypowiedzieć…

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dwa promy budujemy, więc spokojnie. Spokojnie. Proszę się nie martwić, jest dobrze i będzie dobrze.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Bardzo się martwię o kondycję polskich armatorów właśnie przez zaniechania władzy, które wpływają na tę sytuację.

Umówiliśmy się, że będą trzy pytania ze strony parlamentarzystów i odpowiedź. Następnie do pytań zgłosili się pan poseł Szałabawka, Płażyński, poseł Łącki. Pozwolę teraz sobie przekazać głos przedstawicielom podmiotów, do których skierowano pytania. Myślę, że na początek Najwyższa Izba Kontroli, na pytanie, które zadał na początku pan poseł Borowczak.

Dyrektor delegatury NIK w Szczecinie Marcin Stefaniak:

Może zanim udzielimy odpowiedzi na to pytanie, odniosę się tylko do jednej rzeczy. Po pierwsze, dziękuję za tę dyskusję. Muszę państwu powiedzieć, że państwo mnie zainspirowali, żebyśmy w przyszłym roku powtórzyli tę kontrolę i sprawdzili, jak wygląda realizacja planu. Może to główny efekt tej dyskusji.

Odniosę się do słów pani prezes, jeżeli chodzi o przyjęcie zastrzeżeń złożonych przez FRS do NIK. W ustawie o NIK jasno jest wskazane, kto może złożyć zastrzeżenia – osoba uprawniona. W KRS jasno jest wskazane, kto jest uprawniony do składania takich zastrzeżeń. U państwa złożyła to osoba nieuprawniona i proszę nie robić zarzutu, bo stosujemy prawo.

Teraz oddaję głos Ani Dejk-Chojnackiej, proszę bardzo.

Główny specjalista kontroli państwowej delegatury NIK w Szczecinie Anna Dejk-Chojnacka:

Odnosząc się zbiorowo do przedstawionych przez państwa opinii co do przedstawicieli spółek stoczniowych, a także spółek, które nadzorują te spółki, stocznie nie były kontrolowane. To także jest odpowiedź na uwagi części państwa posłów. Stocznie nie były kontrolowane. Kontrolowaliśmy podmioty, które wykonywały prawa z akcji w spółkach Skarbu Państwa w ARP, PGZ i w Funduszu Rozwoju Spółek, a jednocześnie właśnie te trzy spółki, stocznie nie były kontrolowane.

Jeżeli chodzi o wyniki finansowe spółek, kontrolowaliśmy okres od 2019 do 2022 r., ale naturalnym jest, że nieznane nam były wyniki za 2022 r. Państwo macie ten komfort, my również, ale teraz – dzisiaj. Tak więc jeśli chodzi o sytuację finansową spółek, to, że jest lepiej – gratulujemy. Jednak ówcześnie, kiedy konstruowaliśmy, kiedy tworzyliśmy ten raport, wyniki nie były nam znane.

Jeżeli chodzi o realizowane przez państwa projekty, w tym miejscu w szczególności chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana prezesa PGZ Stoczni Wojennej. Jeżeli chodzi o instrumenty dedykowane dla sektora stoczniowego, bo pan prezes o tym wspomniał, my wskazujemy, że nie ma globalnych instrumentów wspierających sektor stoczniowy,

a nie mówimy o komfortowym dla państwa wsparciu właściciela. Oczywiście dozwolonym przepisami prawa.

Odniosę się jeszcze do wypowiedzi pani wiceprezes Funduszu Rozwoju Spółek. NIK nie oceniał zasadności przystąpienia do kontraktu. W tym miejscu nawiążę do wypowiedzi pana dyrektora, jeżeli chodzi o MSR „Gryfia". Kontrola, do której pan dyrektor nawiązywał, zakończyła się w okresie, w którym pan wskazał, ale była to zupełnie inna kontrola NIK. To była kontrola doraźna, której wyniki przedstawione zostały Wysokiej Komisji i szanownym państwu w styczniu tego roku i odnosiliśmy się także do wyników 2021 r. Dlaczego?

Dlatego, że zapowiedzi odnośnie do uzyskania tych wyników i odnośnie do sprzedaży aktywów w postaci nieruchomości w Świnoujściu były także przedstawione w informacji. Prezentowane są takie dane, które wynikają z ustaleń kontroli i z powszechnie dostępnych dokumentów. Tak jak podkreślam, „Gryfia" nie była podmiotem kontrolowanym, ale była podmiotem tamtego badania, tamtej kontroli NIK.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Czy panowie parlamentarzyści chcieliby jeszcze o coś dopytać? Nie jeśli nie, to w takim razie mam jeszcze zapisanych panów posłów: Szałabawkę, Płażyńskiego i Łąckiego. Pan poseł Szałabawka, proszę.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Miałem nie zabierać głosu, bo decyzje i kontrole, które przeprowadza NIK dotyczyły czasów, kiedy naprawdę pewne sytuacje mogły być jeszcze niewyprostowane – bo nie tak łatwo podnosi się z ruin coś, co było dewastowane przez lata.

W tym miejscu pani główna specjalistka powiedziała „do 2022 roku", ale generalnie można powiedzieć, że ta kontrola obejmowała lata 2019–2021. Przynajmniej w ten sposób to rozumiem. Gdyby nie pan poseł Borowczak, którego bardzo lubię, szanuję jako stoczniowca… No, ale zaczął po prostu mówić coś, czego nie powinien mówić żaden członek Platformy Obywatelskiej. Później do tego dołączył pan poseł Marchewka. Żaden członek Platformy Obywatelskiej nie powinien wypowiadać się w sprawach stoczniowych w dzisiejszych czasach, bo jesteście grabarzami tych stoczni. Wcześniej SLD…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie pośle. To była dyskusja oparta na faktach, prosiłbym, żeby nie urządzał pan takich wycieczek.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Wcześniej SLD, a wy byliście kontynuatorami właśnie tej sytuacji. Nie będę teraz opisywał, jak zniszczyliście przemysł stoczniowy w Szczecinie, likwidując potężną Stocznię Szczecińską. Będę się skupiał na „Gryfii", bo o „Gryfii" mogę coś powiedzieć. Przecież to było normalne, że „Gryfię" tak samo chcieliście zniszczyć. Wszelkie…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie pośle. To PiS sprzedał stocznię w Świnoujściu! Co pan za bzdury opowiada!

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Panie! Ale o czym pan mówi!

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Pan poseł będzie mówił kłamstwa!

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Czy pan może się zachowywać normalnie?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Odbiorę panu głos, jak będzie pan kłamał!

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Pan mi zabierze głos?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Ja panu zabiorę głos, jak będzie pan kłamał. Proszę logiczne argumenty i dyskusję opartą na faktach.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Ja wiem, że prawda was boli. Dostał pan dzisiaj możliwość sprawowania funkcji przewodniczącego i zachowuje się pan, tak jak się zachowuje. Wszedł pan w zdanie panu posłowi Hocowi! Proszę mi się dać wypowiedzieć! Później, dalej będzie pan mówił swoje kłamstwa, ale ja będę w tej chwili mówił tylko o Stoczni „Gryfia".

Stocznia „Gryfia" była skonstruowana w ten sposób, że wszystko, co niekorzystne, wszystko, co przynosiło straty, owszem, robiła stocznia „Gryfia". Jednak wiadomo, jak w każdej stoczni, są też kontrakty, są też remonty, które przynoszą zyski, co były wyprowadzane do spółek zewnętrznych – do spółek zewnętrznych, na których bogaciła się nie wiadomo jaka klasa społeczna, bo trudno powiedzieć i nawet nie chcę w tym miejscu mówić, że jakaś określona grupa. W każdym razie na pewno nie Stocznia „Gryfia".

Stocznia „Gryfia" była eksploatowana bez żadnych inwestycji. Można było powiedzieć, że była doprowadzana do takiego stanu, żeby była coraz bardziej zadłużona, a te jednostkowe rzeczy, które przynosiły zyski, były niestety wyprowadzane na zewnątrz. Odbudowywanie stylu zarządzania – o którym mówił wcześniej pan poseł Borowczak mówił, jaka Platforma Obywatelska była idealna w sprawowaniu nadzoru nad stoczniami – to niestety jako stoczniowiec powinien pan dobrze wiedzieć, to nie jest ani rok, ani dwa ani trzy ani nawet cztery lata, żeby postawić coś na nogi. Odnoszę się tylko do Stoczni „Gryfia".

Pamiętam te zarzuty: „ach, Stocznia „Gryfia" przedaje swój majątek, sprzedaje grunty po to, żeby łatać długi". Tak więc mamy sytuację taką, jaką mamy. Mieliśmy rok 2022, teraz mamy rok 2023 i uważam, że sugestia, którą pan dyrektor NIK podjął, jest słuszna. Może NIK powinien zrobić kontrolę za lata 2022–2023. Wtedy porównamy wyniki w odniesieniu do pierwszej kontroli.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Pan poseł Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo.

Zastanawiam się, czy państwo dyrektorzy zdają sobie do końca sprawy z odpowiedzialności, która ciąży na państwa barkach w kontekście skutków państwa decyzji, czyli w tym przypadku opublikowaniu raportu, który być może nie jest pełnym raportem. To znaczy, z tego co słyszę, nie jest takim raportem. Jeżeli państwo przygotowujecie materiał, rozumiem, że w oparciu o kontrolę, która odbywa się w pewnym czasie i kontrola ta kończy się jeszcze przed końcem roku obrachunkowego, rozumiem, że stawia to państwa w takiej sytuacji, gdzie – jeżeli się bardzo spieszycie również na posiedzenie, żeby przedstawić wyniki tej kontroli – mają państwo taki kłopot, aby to przedstawić całościowo.

Jednak z drugiej strony, jeżeli państwo badacie jakiś czas i nie możecie poczekać z wynikami kontroli do zakończenia okresu, którego objętym były, w tym przypadku, spółki Skarbu Państwa, a jednocześnie końcówka tego badanego okresu okazuje się, że ma kolosalne znaczenia dla prognozy funkcjonowania tych spółek kontrolowanych, to jednak uważam, że jest to… Nie chcę powiedzieć, że niedopełnienie obowiązków, bo oczywiście w świetle prawa wszystko się zapewne zgadza, ale może to rzutować na wiarygodność takiego raportu, a przede wszystkim będzie rzutować na wiarygodność tych spółek. Jak jakiś zewnętrzny podmiot weźmie rzeczony raport do ręki, nie zdając sobie dokładnie z sytuacji gospodarczej w Polsce, a także tego sektora, może sobie pomyśleć: „nie no, fatalna sytuacja, tutaj rzeczywiście nie ma nic pozytywnego, żadna jaskółka nie pojawia się na niebie".

Myślę, że to jest wprowadzanie potencjalnych inwestorów, kontrahentów w pewnego rodzaju błąd. Wiemy już dzisiaj, że sytuacja jest dużo lepsza niż obraz zarysowany w tym raporcie. Dlatego zwracam się do państwa z takim pytaniem, aby ten raport...

Przepraszam, w pełni rozumiem pana dyrektora, który powiedział, że niewłaściwa była reprezentacja spółki, czyli pewnie po prostu dwóch członków zarządu się nie podpisało. Tylko jeden podpisał się w liście do państwa. Rzeczywiście, jeżeli tak było, to spółka, która wystosowała to pismo, popełniła błąd. Jednak, szczerze mówiąc, jest to drobny błąd formalny. To nie jest jakaś korespondencja, która wywiera określone skutki gospodarcze, prawne, tylko jest to korespondencja urzędowa, skierowana do państwa. W takim razie zastanawiam się też, jak to jest. Pozostawaliście państwo w komunikacji?

Przecież i my, i państwo, jak rozumiem, walczymy o to, żeby w Polsce firmy lepiej działały, żeby Polakom się żyło lepiej. Jakichkolwiek banałów bym nie powiedział w tym miejscu, to o to nam wszystkim przecież chodzi. Państwo jesteście instytucją publiczną, my jesteśmy posłami, spółki Skarbu Państwa chcą lepiej zarabiać, tworzyć miejsca pracy, inwestować itd. Tak więc nie bardzo rozumiem na czym polegał ten brak komunikacji, żeby tę sprawę wyjaśnić.

Jeżeli państwo przyjmujecie te argumenty, które przedstawił pan prezes „Gryfii" do wiadomości i, jak rozumiem, nie dementujecie ich, to naprawdę nie rozumiem, dlaczego państwo nie mogliście tego mimo wszystko uwzględnić. Jeżeli uznajecie, że pismo było wysłane nieprawidłowo, mogliście po prostu poprosić o to, żeby pismo to zostało w sposób prawidłowy podpisane przez dwóch członków zarządu, bo taka pewnie jest reprezentacja. To na pewno każdemu, kto wziąłby ten raport w ręce, umożliwiłoby pełniejsze zapoznanie się z obecną sytuacją, co będzie rzutować na przyszłość też tych spółek.

W końcu to jest ważny argument: raport NIK, prawda? Szczególnie, że państwo jesteście instytucją w Polsce, na tle zresztą innych państw Unii Europejskiej, bardzo niezależną i z bardzo dużą mocą określoną w ustawie. Rzeczywiście państwo jesteście wyjątkową instytucją, gdzie pracują ludzie od wielu, wielu lat. Macie państwo swoją renomę, która tworzyła się przez 30 lat wolnej Polski. To ma duże znaczenie.

Chciałbym więc państwa zapytać, czy jest możliwość, abyście państwo – może moglibyśmy nawet odroczyć to posiedzenie Komisji czy zwołać następne – przedstawili nam raport, który byłby uzupełniony o te dane. Co, gdybyśmy dzisiaj na naszym posiedzeniu, zamiast przyjąć ten raport, odroczyli przyjęcie, z wezwaniem państwa do uzupełniania danych za pełen okres rozliczeniowy w 2022 roku? Tak aby każdy, kto weźmie ten papier w ręce, nie widział tego czarnego obrazu, tylko że jednak ten obraz radykalnie się zmienia na bardziej pozytywny.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Pan poseł Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Zacznę jak poseł Szałabawka, imię jednak zobowiązuje: miałem nie zabierać głosu na tej Komisji, ale zainspirował mnie pan poseł Czesław Hoc – szkoda, że go nie ma – szczególnie tym poetyckim porównaniem, że „łapią wiatr w żagle". Tak złapali, że się przewrócili. Tak to właśnie wygląda.

Mam pytanie do wszystkich tych, którzy decydowali o budowie, o projekcie „Batory". Skoro pan poseł Szałabawka mówi, że zniszczyliśmy Stocznię Szczecińską i nie ma tam czego zbierać, to pytam się, kto z was zdecydował oprzeć tak poważny projekt „Batory" o Stocznię Szczecińską. Trzeba być gospodarczym analfabetą, żeby taki projekt, jak projekt "Batory", oprzeć o zniszczoną, zdewastowaną Stocznię Szczecińską. To jest pierwsze moje pytanie.

Drugiego pytania nie mam niestety do NIK. Trochę źle, że jednak nie były kontrolowane stocznie. Jednak mam taki jeden statek, którego pilnuję cały czas i pytam się o niego co chwilę. Pani prezes, chodzi mi o ORP Lublin. Wpłynął do Stoczni „Gryfia" w 2017 r. W 2019 r. miał być koniec remontu. Mamy 2023 r., ORP Lublin stoi w Stoczni Szczecińskiej. Co wy robicie z tym statkiem? Kto za to płaci? Czy ponosicie kary z tytułu niewykonanej umowy? Zdaje się, że ORP Lublin jest już chyba dwukrotnie dłużej remontowany niż był budowany. I to są właśnie takie stoczniowe sukcesy, panie pośle Szałabawka.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Jeszcze pan poseł Aziewicz. Prosił jeszcze o głos jeszcze pan pełnomocnik marszałka pan Rafał Zahorski. Proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Chciałem się krótko odnieść do wypowiedzi pana przewodniczącego Płażyńskiego. Uważam, że niezwykle ważne jest zachowanie szacunku dla niezależności instytucji, które w imieniu państwa polskiego dokonują kontroli. Musimy bardzo uważać, żeby nie stworzyć takiej sytuacji, gdzie mogą one poczuć, że ktoś próbuje wywierać na nie presję.

Jeżeli NIK przeprowadził kontrolę i mówi nam uczciwie w jakim horyzoncie czasowym ta kontrola się odbyła, jeżeli przekazuje nam wiedzę taką, jaka w tym horyzoncie czasowym była dostępna, to znaczy, że NIK rzetelnie wykonał swoją pracę. Kontrola zawsze się kiedyś zaczyna i kiedyś się kończy, niezależnie od tego, jaki horyzont przyjmiemy. Może tak być, że kończy się w grudniu, a w styczniu poprawia się sytuacja stoczni, ale mamy wtedy wiedzę taką, jaką mieliśmy w grudniu. Jeżeli NIK deklaruje, że powtórzy tę kontrolę, trzymam za słowo, mam nadzieję, że tak.

Ponawiam moją propozycję, abyśmy jeszcze w tej kadencji spotkali się i porozmawiali o tak zwanej odbudowie przemysłu stoczniowego w oparciu o taką wiedzę, jaka jest nam dana teraz, szczególnie kiedy są nam już wiadome wyniki spółek, kiedy możemy przyjrzeć się różnego rodzaju przepływom, który właściciel kogo wspierał, skąd wzięły się zmiany w wynikach, bo jest to bardzo ciekawe i od tego jesteśmy. Gorąco do tego namawiam.

Natomiast apeluję do wszystkich o daleko idącą wstrzemięźliwość, jeżeli chodzi o wywieranie presji na NIK.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Pan Rafał Zahorski. Poproszę zwięźlej, a także o odpowiedzi, dlatego że pozostało nam niewiele czasu. Proszę pamiętać o tym, że mamy głosowania. Musimy skończyć do godziny 14:55. Proszę bardzo.

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej Rafał Zahorski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, chciałem powiedzieć jedną rzecz, bo dzisiaj padło bardzo dużo różnych informacji.

Szczerze mówiąc, mam duże zaufanie do wyników kontroli NIK, dlatego że czytam sprawozdania. Nie czytam tego, co było dzisiaj pokazywane w formie prezentacji, bo ona jest robiona po to, żeby przeciętny zjadacz chleba faktycznie mógł to zrozumieć. Jednak trzeba się zapoznać z raportem. Te raporty są bardzo grube, potem są wystąpienia pokontrolne. Naprawdę warto przeczytać całość i dopiero wtedy odnosić się do tego, co NIK robi, a czego NIK nie robi. Szczerze mówiąc, ciężko się polemizuje z faktami, z dokumentami, które zebrał NIK i opublikował w postaci tego raportu. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, chcę państwu powiedzieć, że w normalnej firmie jest tak, że jeżeli spółka generuje straty i straty te rosną co roku, i nie ma żadnych perspektyw na naprawę tej firmy, to zawsze zarząd jest wymieniany. Jest rada nadzorcza, która ten zarząd wymienia. Mówię o firmach prywatnych. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że jest spółka, która ma problemy finansowe, mówię w tym miejscu np. o „Gryfii”, gdzie, proszę państwa, od wielu lat nie ma pełnego zarządu, a na prezesa nominuje się polityka, i to jeszcze osobę, która nigdy w życiu nie pełniła żadnej funkcji kierowniczej, a jedyną odpowiedzialną funkcję, którą pełniła, jeśli chodzi o pracę, to pracowała jako sprzedawca samochodów w jednym z salonów szczecińskich.

Proszę państwa, to sytuacja, która jest niewybaczalna. To nie jest absolutnie żaden nadzór Skarbu Państwa nad spółką. Taka spółka powinna mieć trzyosobowy zarząd – jedna osoba do sprzedaży, druga osoba do zarządzania operacyjnego, trzecia osoba do zarządzania finansowego. Im spółka ma gorszą sytuację finansową, a o takich spółkach mówimy w branży stoczniowej, tym bardziej musi to być profesjonalny zarząd, czyli drożsi menedżerowie, a nie ludzie gdzieś skądś wyciągani, którzy nie mają podstawowych kompetencji i nigdy nie zarządzali. To jest zbyt poważna sprawa.

Proszę państwa, jakie są skutki? „Gryfia" z 700 pracowników z dwóch stoczni w dwóch lokalizacjach, w ostatnim okresie czasu sprzedała 78% swojego terenu i z 9 urządzeń podnośnikowych – mówię o dokach i doko-pontonach – w tej chwili ma tylko 3. To jest, proszę państwa, cała sytuacja. Jak się spojrzy z boku na „Gryfię" jako na stocznię, pod względem praktyki i teorii zarządzania, to wygląda na zaplanowaną likwidację.

Zresztą przypomnę państwu, że tak się właśnie stało. W Świnoujściu stocznia została zlikwidowana i to w taki sposób, że jest nie do odtworzenia. Wojewoda zachodniopomorski szczyci się tym, że wydał pozwolenie budowlane, tylko nie powiedział, że na wyburzanie budynku. W tej chwili ostatnie budynki są wyburzane. Taka jest sytuacja. I mówimy o stoczni remontowej, która była w najlepszej lokalizacji w zachodniopomorskim i ludzie, z Trójmiasta też wiedzą, że im stocznia remontowa jest bliżej morza, tym ma więcej zleceń.

Proszę państwa, pierwsza sprawa – jak się w ogóle analizuje wynik finansowy. Pan Trzeciakowski mówi o tych swoich różnych manipulacjach cyframi – okej, można się bawić, proszę państwa, można robić manipulacje na wycenie majątku, na rezerwach. Ten wynik finansowy można całkowicie zmienić. Jednak pierwsza sprawa, która jest bardzo ważna, to wynik, proszę państwa, ze sprzedaży.

Tak więc w 2021 r. „Gryfia" miała rekordowy, katastrofalny wynik ze sprzedaży – ponad –16 000 tys. zł. Do tej podstawowej działalności operacyjnej dokłada się inne koszty. Proszę państwa, jeżeli więc stocznia generuje stratę na podstawowej działalności operacyjnej, a potem ratuje się tym, że za 59 000 tys. zł sprzedaje majątek w Świnoujściu, to tak to wygląda. Przed chwilą padały informacje, że jest 8000 tys. zł zysku za 2022 r. Jestem po analizie wszystkich wyników i FRS, i Stoczni „Gryfii", jak również Stoczni Szczecińskiej „Wulkan" i muszę państwu powiedzieć: jest +8, zgadza się. Ale co się stało? 13 300 tys. złotych to była sprzedaż aktywów. Doki poszły pod młotek. Następna sprawa, 4300 tys. zł dotacji MON. Jak się to zsumuje, to gdyby nie te dwie operacje, to oczywiście, proszę państwa, byłby minus.

Teraz jeszcze jedna ważna rzecz. Proszę państwa, czym innym jest sprzedaż majątku do spółki, która jest właścicielem np. „Gryfii". Poprzednio do funduszu były sprzedawane nieruchomości, które w każdej chwili, gdyby stocznia miała dobrą sytuację finansową, można było odkupić. To jest taka normalna relacja właścicielska, kiedy pozyskuje się kapitał obrotowy. Jednak co innego, proszę państwa, jak się doki sprzedaje do Pribaltic czy do Gdańska, a teren sprzedaje się w ogóle poza branżę stoczniową, np. zarządowi morskiego portu. To są, proszę państwa, sytuacje nieodwracalne. Nikt w życiu nie odbuduje tej stoczni.

Muszę państwu powiedzieć, że dwa lata temu na tej Komisji mówiłem, że cena doku oraz głębi dokowej jest niedoszacowana. Od samego początku była celowo zaniżona. Dwa lata temu mówiłem, że koszt głębi dokowej będzie wynosił 100 000 tys. zł, a koszt samego doku około 400 000 tys. zł i tak się właśnie to zamknie, ale dok też nie powstanie. To co powiedziała pani Joanna Walichnowska, że jest w 30% zrobione – nieprawda. To co leży w tej chwili na „Wulkanie", mówię o blokach dennych, to jest wszystko na złom. To są sekcje, które są nie do wykorzystania, dlatego że zaczęto budować dok tradycyjnie, jak to się robi budową promów, bez dokumentacji technicznej, bez projektu. Zaczęto ten dok spawać, a teraz się okazuje, że niestety, ale to wszystko jest na złom, bo przez rok Stocznia Szczecińska szuka kupca na te elementy i nie może znaleźć.

Wiadomo, że to będzie złomowane, zresztą tak samo jak złomowana będzie stępka, jak złomowany będzie keson, który miał być używany do robienia tego doku.

Proszę państwa, ostatnia rzecz, którą chcę powiedzieć, bardzo ważna. Chcę podkreślić, że Fundusz Rozwoju Spółek ma w tej chwili w ręku 500 000 tys. złotych. Te 500 000 tys. zł jest poza kontrolą Skarbu Państwa. Dlaczego? Proszę państwa, umowa, która była zawarta pomiędzy Stocznią Szczecińską „Wulkan" a pomiędzy FRS przewidywała, że pieniądze będą wypłacane w transzach. Transze miały być wypłacane w ten sposób, że pierwsza transza miała być zaliczką, a każdy kolejny etap, proszę państwa, miał być wykonaniem kolejnego fragmentu doku, według dokumentacji technicznej zatwierdzonego przez Polski Rejestr Statków, a następnie przyjmowanego na majątek FRS.

Tylko jak może być wykonane coś zgodnie z dokumentacją i jak może być zatwierdzone przez klasyfikatora PRS, skoro nie ma dokumentacji? Chciałem zapytać panią Walichnowską: na jakiej podstawie 70 000 tys. złotych zostało przesłane z FRS do Stoczni Szczecińskiej „Wulkan"? Czy zdaje sobie Pani sprawę, że jeżeli nie ma na to żadnych dokumentów i faktycznie nie wynika to z umowy pomiędzy wami a Stocznią „Wulkan", to jest to pomoc publiczna zarówno w stosunku do „Gryfii", jak i do Stoczni Szczecińskiej „Wulkan", która może być w przyszłości kwalifikowana jako nielegalna pomoc publiczna? Tak właśnie zamknęliśmy Stocznię Szczecińską Nową i chcieliśmy też zamknąć Stocznię Gdynia.

Ostatnia uwaga do pana z ORP. Cieszę się, że pan jest. Chciałem panu przypomnieć akcję, którą żeście robili w 2019 r. jak żeście dali prawie 50 000 tys. zł ST3 Offshore, a następnie 31 grudnia żeście te pieniądze zabrali i 30 marca 2020 r. spółka ogłosiła upadłość. To wyście to zrobili. Nikt inny.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Mamy teraz czas na podsumowanie. Może chcieliby się państwo odnieść? Czy może przedstawiciele NIK zechcą jako pierwsi? Potem oddam głos panu dyrektorowi. Bardzo proszę też o syntetyczne odpowiedzi. Dziękuję.

Dyrektor delegatury NIK w Szczecinie Marcin Stefaniak:

Dziękuję. Krótko odniosę się do sugestii pana posła Płażyńskiego. Ta kontrola jest prawomocnie zamknięta. Tę kontrolę zakończyliśmy, nie możliwości powrócenia do niej.

W tym miejscu sugestia do państwa, jako posłów i członków tej Komisji. Zawsze państwo mogą sugerować tematy, które moglibyśmy realizować. Wręcz można nam zlecić taką kontrolę. Jednak po tej dyskusji uważam, że NIK w przyszłym roku taką kontrolę powinna zrobić. W tym momencie sprawa ta, jak myślę, będzie miała jeszcze lepszy ogląd.

Wyjdę teraz poza swoją rolę co do jednaj rzeczy. Zastanawiając się nad tą kontrolą, stwierdziliśmy, że gdybyśmy może wcześniej przeprowadzali te kontrole – mówię wcześniej mając na myśli ostatnie 20 lat – to może sytuacja przemysłu stoczniowego byłaby inna. Jesteśmy tym, który stwierdza stan faktyczny. On może się komuś podobać lub nie podobać, ale taki jest. Mamy swoje procedury, działamy zgodnie z ustawą. Nikt z państwa nam nie zarzucił, że przekroczyliśmy swoje uprawnienia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Pan dyrektor Trzeciakowski, proszę.

Dyrektor naczelny MSR „Gryfia" SA Artur Trzeciakowski:

Krótko i zwięźle, ponieważ tych pytań trochę się pojawiło. Najpierw do pana posła Borowczaka. Dziękuję za pochwałę, aczkolwiek nie wiem, czy w obecnych czasach nie jest to pocałunek śmierci.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Przepraszam pana, znamy się tyle lat, wie pan, że jest pan fachowcem…

Dyrektor naczelny MSR „Gryfia" SA Artur Trzeciakowski:

Tak, znamy się z czasów, kiedy nie był pan jeszcze posłem, natomiast tylko jedno zdanie. Powiem tak. Powiedział pan, że stocznia remontowa w Gdańsku ma 70 000 tys. zł zysku. W takim razie twierdzę, że czuję się dobrze za 2022 r. Dlatego, że Holding Remontowa ma mniej więcej dziesięciokrotnie większy przychód od „Gryfii" i dziesięciokrotnie wyższy zysk. Czyli w tym momencie mamy uzyskane podobne proporcje, jeżeli chodzi o wynik finansowy.

Pan poseł Aziewicz podrzucił temat, czy pan prezes Kaczyński wie o wypłacie tej premii. Chciałem tylko poinformować, że zmienne wynagrodzenie w „Gryfii" było wypłacone za rok wcześniejszy, zanim miała miejsce wypowiedź pana prezesa, więc nie ma sensu szukać sensacji tam, gdzie jej nie ma.

Natomiast co do wypowiedzi NIK, cieszę się, że w czasie tej wypowiedzi padły dwa sformułowania. Pierwsze, które moim zdaniem potwierdza to, że mamy lukę w zakresie tego raportu, stanu kontrolnego, czyli od sierpnia 2021 r. do wyników za rok 2021. To jest to, co mnie boli. Dlaczego? Dlatego, że w tej chwili mam przed sobą otwarty artykuł, który pojawił się w jednym z portali ekonomicznych, który jest czytany przez instytucje finansowe, ubezpieczycieli, bo tak naprawdę to mnie interesuje, w którym autor powołuje się na sformułowania w państwa raporcie, że wynik za 2021 r. pochodzi wyłącznie ze sprzedaży nieruchomości.

Dlatego tak bardzo akcentowałem, że można sprzedawać nieruchomości i tak robiono przez wiele lat. Ponieważ wywołano to nieszczęsne Świnoujście, które tak często się wypomina, to, proszę państwa, chcę przypomnieć tylko jedną rzecz. Świnoujście miało 21 ha. Wcześniej sprzedano 70 ha. Mimo to nie uzyskano zysków. Dostaliśmy 58 000 tys. zł, wcześniej dostano 80 000 tys. zł, i tak były straty, i tak były straty. Tak więc nie wracajmy cały czas do tego, że wyłącznie ta sprzedaż była przyczyną owego wyniku finansowego.

Kolejna rzecz. Pan poseł Łącki tak bardzo troszczy się o tego ORP Lublin i tak bardzo go śledzi…

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie prezesie, nie troszczę się. Pytam, jestem posłem.

Dyrektor naczelny MSR „Gryfia" SA Artur Trzeciakowski:

Ale powiedział pan, że jest pan na bieżąco. Panie pośle, jeżeli jest pan na bieżąco, to jak może pan powiedzieć, że Lublin stoi w Szczecinie, jeżeli w Szczecinie go nie ma. Lublin jest na morzu, na próbach morskich.

Poseł Artur Łącki (KO):

Nareszcie!

Dyrektor naczelny MSR „Gryfia" SA Artur Trzeciakowski:

Ale dzisiaj padło sformułowanie, że stoi w Szczecinie. Informuję więc, że nie stoi w Szczecinie. Dzisiaj akurat jest na próbach morskich.

Poseł Artur Łącki (KO):

W takim razie inaczej poproszę na piśmie całą historię remontu i koszty z tym związane.

Dyrektor naczelny MSR „Gryfia" SA Artur Trzeciakowski:

Kolejna rzecz. Powiem tak, jeżeli chodzi o elaborat pana pełnomocnika, nie będę się wypowiadał, za wyjątkiem trzech informacji.

Po pierwsze, proponuję nie ruszać tego, że było kiedyś 700 pracowników, a teraz jest ich 500, bo przypomnę, że w 2008 r. było tam 3000 pracowników, a nie 700. W tych dwóch połączonych stoczniach pracowało wtedy 3000 pracowników, nie 700. To po pierwsze.

Po drugie, jak mówi pan, że było 9 urządzeń dokowych, a w tej chwili są tylko 3, to już pomijając to, że bierze pan podnośnik dokowy jako odrębne urządzenie i same pontony, które nie są w stanie się zanurzać, jako odrębne urządzenia, to zapomina pan w tym momencie poinformować wszystkich, że wolumen przychodów ze sprzedaży tych zbytych urządzeń, za wyjątkiem doku nr 1, sięgał 10% wartości połączonych stoczni.

Na resztę odpowiem wtedy, kiedy wreszcie po 2 latach dostanę możliwość – bo od 2 lat jest robione wszystko, żeby tej możliwości nie było – żeby na pana profilu pojawiło się sformułowanie z opublikowanego w sądzie rejonowym wyroku. Czekamy od 2 lat na apelację. To sformułowanie ma brzmieć: „Przepraszam Morską Stocznię Remontową „Gryfia" za naruszenie dóbr osobistych, w tym jej renomy, za opublikowanie nieprawdziwych informacji o tym, że stoi pusta".

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej Rafał Zahorski:

Kłamie pan, to nie jest wyrok prawomocny, proszę pana! Proszę…

Dyrektor naczelny MSR „Gryfia" SA Artur Trzeciakowski:

Ależ przecież ja to powiedziałem, że wyrok jest nieprawomocny.

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej Rafał Zahorski:

Kłamie pan po prostu w tym miejscu, bo wyrok jest nieprawomocny!

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panowie, proszę, tę sprawę wyjaśnijcie może po posiedzeniu Komisji. Panie dyrektorze, proszę kontynuować.

Dyrektor naczelny MSR „Gryfia" SA Artur Trzeciakowski:

Powiedziałem, że wyrok jest nieprawomocny. Od 2 lat czekam na apelację, żeby móc to opublikować. Czy to jest nieprawdziwy wyrok?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie dyrektorze, czy to wszystko?

Dyrektor naczelny MSR „Gryfia" SA Artur Trzeciakowski:

Tak, dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję za dyskusję, podczas której pojawiło się wiele emocji, ale jestem przekonany, że emocje te są wyrażone w trosce o sytuację, na której nam wszystkim po prostu zależy.

Na tym zamykam dyskusję, wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję wszystkim państwu za obecność.